VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Senioralnej (nr 41)**

z dnia 5 lipca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Senioralnej (nr 41)

5 lipca 2017 r.

Komisja, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Zwiercan (WiS)**, przewodniczącej Komisji, i posła **Michała Szczerby (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Sprawiedliwości na temat realizacji postanowień ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej,

– informacja Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na temat wolontariatu, jako formy aktywizacji osób starszych, możliwości wykorzystania tej formy działalności wśród osób starszych;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Józefa Szczurek-Żelazko** sekretarz stanu Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Michał Woś** podsekretarz stanu Ministerstwa Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Stefan Kołucki** dyrektor Departamentu Polityki Senioralnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Joanna Celińska** główny inspektor Kontroli Państwowej Najwyższej Izby Kontroli, **Elżbieta Ostrowska** przewodnicząca Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, **Anna Jakrzewska-Sawińska** dyrektor medyczny Domu Pomocy Geriatrycznej w Poznaniu, **Aleksandra Sasińska** wiceprzewodnicząca Wielkopolskiego Stowarzyszenia Wolontariuszy Opieki Paliatywnej, **Zofia Prasał** opiekunka chorych na Alzheimera, **Barbara Kucharska** zastępca dyrektora Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej Samorządu Województwa Mazowieckiego, **Jerzy Płókarz** prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej, **Kordian Kulaszewicz** przedstawiciel Gdyńskiej Rady Organizacji Samorządowych, **Renata Ekielska-Rudeńska** przedstawicielka Wawerskiej Rady Seniorów, **Jerzy Domżalski** sekretarz i **Bogdan Jeśka** członek Rady Seniorów Dzielnicy Ursus m. st. Warszawa, **Bogdan Szurmak** przewodniczący Rady Seniorów Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawa, **Zofia Marszałek** członek Rady Seniorów Dzielnicy Bemowo m. st. Warszawa, **Grażyna Andziak-Zimińska** słuchaczka Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Warszawie, **Aneta Mrówka** kierownik marketingu BetaMed SA, **Wojciech Trybocki** asystent posła oraz **Rafał Sapuła** stały doradca Komisji..

W posiedzeniu wzięła udział **Elżbieta Przybylska** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych Kancelarii Sejmu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dzień dobry, witam wszystkich państwa bardzo serdecznie.

Otwieram 41. posiedzenie Komisji Polityki Senioralnej.

Stwierdzam przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, przedstawiciela Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Witam panie i panów posłów. Witam wszystkich pozostałych gości.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację Ministra Sprawiedliwości na temat realizacji postanowień ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej (będzie przedstawiał pan minister sprawiedliwości). Drugim punktem dzisiejszego posiedzenia jest informacja Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na temat wolontariatu, jako formy aktywizacji osób starszych, możliwości

wykorzystania tej formy działalności wśród osób starszych – będzie przedstawiał przedstawiciel MRPiPS pan dyrektor Stefan Kołucki.

Jako pierwszego poproszę o zabranie głosu pana Michała Wosia, podsekretarza stanu w MS.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu Ministerstwa Sprawiedliwości Michał Woś:

Dziękuję uprzejmie, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo posłowie, członkowie Komisji, goście, ocena została przesłana Komisji, łącznie ze sprawozdaniem. W kilku słowach odniosę się do sposobu funkcjonowania nieodpłatnej pomocy prawnej, prac, które toczą się w ministerstwie, powiem, jakie zmiany chcemy wprowadzić w niektórych zakresach funkcjonowania nieodpłatnej pomocy prawnej.

Rok 2016 był pierwszym rokiem pełnej działalności systemu nieodpłatnej pomocy prawnej, chociaż część punktów, dokładnie 82 punkty zostały uruchomione z opóźnieniem, czyli 1 lutego 2016 r. Wynikało to z pewnych trudności organizacyjnych z końcem roku, gdzie możliwość zawierania i renegocjacji umów została wskazana na 31 października, ale od 1 lutego 2016 r. zostały uruchomione już wszystkie, przewidziane ustawą 1524 punkty nieodpłatnej pomocy prawnej. Zgodnie z ustawą z tych 1524 punktów 743 mogły przypaść organizacjom pozarządowym. Te podmioty zostały wyłonione do prowadzenia 642 punktów, pozostałe 882 punkty były prowadzone przez adwokatów i radców prawnych, a to z tej racji, że nie wszystkie organizacje pozarządowe spełniły wymogi stawiane w otwartych konkursach ofert, do których się zgłosiły. W punkcie prowadzonym przez adwokatów i radców prawnych średnia liczba obsłużonych osób wyniosła 286 a przez organizacje pozarządowe – 227 osób. Obsługa jednej osoby w punkcie prowadzonym przez adwokatów kosztowała 215, 82 zł a przez organizacje pozarządowe – 271,64 zł.

Szanowni państwo, zestawienie liczby uprawnionych do skorzystania z nieodpłatnej pomocy prawnej z liczbą beneficjentów, którzy rzeczywiście skorzystali z tej pomocy, wskazuje, że ta nowa usługa została wykorzystana zaledwie przez 2-3% uprawnionych. Oczywiście, analizujemy to nie tylko przez pryzmat ewentualnego rozszerzenia kręgu beneficjentów, ale także z punktu widzenia potrzeby podjęcia działań edukacyjnych, informujących o tej usłudze.

Najliczniejszą grupą korzystającą z nieodpłatnej pomocy prawnej w 2016 r. była grupa statystycznie wyłonionych osób poniżej 26. roku życia lub, które ukończyły 65. rok życia. Te sprawozdania są tak skonstruowane, że nie ma w nich podziału na osoby poniżej 26., czy powyżej 65. roku życia, wszystkie są ujęte w jednej grupie. Stanowiły one 70% ogółu osób korzystających z nieodpłatnej pomocy prawnej, jednocześnie dlatego, aż 70%, że wiek jest najprostszym sposobem wskazania swojego uprawnienia do skorzystania z takiej pomocy, wystarczy pokazać odpowiedni dokument i nie trzeba już żadnych dodatkowych formularzy.

Średnio w 2016 r. aż w 77% przypadków porada trwała od 15 do 30 minut, powyżej godziny tylko niecałe 15%. Generalnie wszystkie statystyki pokazują, że potencjał punktów nieodpłatnej pomocy prawnej nie jest wykorzystywany tak, jak by mógł być. To znaczy, punkty są wykorzystane maksymalnie w 1/4 czasu ich pracy, co do zasady zaś punkt powinien zapewnić obsługę przez pięć dni w tygodniu co najmniej przez cztery godziny dziennie a, jak mówiłem, to jest tylko 1/4 tego czasu. To pozwala stwierdzić, że cały system sprawozdawczy jest oceniany przez pracowników i przez kierownictwo ministerstwa jako bardzo nieefektywny, wymagający zmian.

Jak wiemy, ustawa była wprowadzona 5 sierpnia 2015 r. Dosyć szybko raport Najwyższej Izby Kontroli wskazał, że promocja korzystania z nieodpłatnych punktów pomocy prawnej zbiegła się z kampanią wyborczą i, wprost mówiąc, nawet raport NIK mówił, że pewne umowy zawierane na reklamę tej możliwości otrzymania pomocy zostały skierowane właśnie do grupy między 25. a 50. rokiem życia, kiedy zdecydowana większość uprawnionych to są osoby do 25. roku albo powyżej 65. roku życia. To wszystko więc wzbudziło nasze wątpliwości i dlatego rok 2016 był czasem analiz, przyglądania się sposobom funkcjonowania całego systemu.

Na bazie danych, które do nas spłynęły, przeprowadziliśmy wstępne analizy oraz współorganizowaliśmy dwie konferencje: jedną z inicjatywy pana prezydenta – była to konferencja 5 kwietnia 2017 r., oraz spotkanie z NIK 20 czerwca 2017 r. Uwzględnialiśmy także postulaty członków Rady Nieodpłatnej Pomocy Prawnej oraz Edukacji Prawnej, biorąc pod uwagę argumenty wynikające z debat. Generalnie, wiele spostrzeżeń na temat obecnego kształtu systemu nieodpłatnej pomocy prawnej jest wspólnych dla wszystkich, tzn. każdy podkreśla konieczność rozszerzenia kręgu beneficjentów, którzy do takiej pomocy są uprawnieni. Ale trzeba powiedzieć, że nie tylko rozszerzenie kręgu beneficjentów wymaga zmiany. To na pewno jest najpilniejsze i, co warte podkreślenia, zmiana nie pociąga za sobą dodatkowych kosztów finansowych, bo system w tej chwili jest wykorzystywany, jak mówiłem, średnio w punkcie w około 1/4 czasu pracy, więc powiększenie kręgu beneficjentów wiązałoby się z możliwością szerszego udzielania porad przy tych samych nakładach na cały system, na konkretny punkt.

Poza rozszerzeniem kręgu beneficjentów wyodrębniono sześć obszarów, w których należy dokonać analizy, sprawdzić, czy ustawa nie powinna być znowelizowana. Poza powiększeniem kręgu beneficjentów istotne jest także: poszerzenie zakresu spraw objętych nieodpłatną pomocą prawną i katalogu usług pomocowych, które są świadczone w ramach tego systemu; zmiana w zakresie podmiotów, które mogłyby wykonywać zadania wynikające z ustawy; zwiększenie, z pewnością, udziału samorządu terytorialnego w kształtowaniu tych usług i większe dopasowanie poradnictwa do potrzeb lokalnych społeczności.

Na pewno, jednym z tych sześciu obszarów jest wzmocnienie promocji omawianej usługi publicznej, uświadomienie, że taka usługa funkcjonuje; istotne jest, aby rozwinąć też zadania z zakresu edukacji prawnej, bo jak wynika ze sprawozdań, są one prawie nierealizowane.

Ostatnia rzecz, zupełnie techniczna, to pewna modyfikacja systemu sprawozdawczości.

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, jestem do państwa dyspozycji, gdyby były pytania.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Otwieram dyskusję, bardzo proszę.

Prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Jerzy Płókarz, Krajowy Sztab Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej, jednocześnie Polskie Radio Obywatelskie, Stowarzyszenie PL-CB Radio.

Panie ministrze, bardzo nas cieszy to, co pan powiedział. Walczyliśmy „do ostatniej krwi” w czasie tworzenia tej ustawy. Przede wszystkim boli nas, że wykluczono wiele osób, głównie starszych (choć nie tylko), które znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, ale mają swoją dumę, swoiste poczucie honoru i nie wyciągają ręki po pomoc społeczną, po pomoc publiczną, tylko zaciskają pasa, zaciskają zęby, uważając, że same muszą sobie dać radę.

W analogicznej sytuacji życiowej i społecznej znajduje się drugi człowiek, który zgłasza się do ośrodka pomocy społecznej i otrzymuje jakiś zasiłek. Zapis tej ustawy w nierówny sposób (w naszej ocenie – wręcz niekonstytucyjny) traktuje osoby znajdujące się w podobnej sytuacji.

Stąd gorący apel, panie ministrze, żeby – przygotowując zmiany – wziąć pod uwagę kryterium statusu materialnego a nie sam fakt, jak to jest w tej chwili w ustawie, że ta osoba zgłasza się do OPS po jakieś świadczenie. Tych, którzy uważają, że sami muszą dać sobie radę, ludzi dumnych, honorowych jest w Polsce wielu. Nie należy ich pomijać.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa?

Bardzo proszę, pani Ela, potem pani.

Przewodnicząca Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Elżbieta Ostrowska:

Dziękuję bardzo.

Elżbieta Ostrowska, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Szanowni państwo, panie ministrze, w bardzo bogatej analizie rocznego funkcjonowania bezpłatnej pomocy prawnej trudno jest wprawdzie wychwycić, ile osób w wieku powyżej 60 lat skorzystało z pomocy, bo jest ta kategoria łączna do 26 lat i powyżej 65, ale z innych przekrojów, które są tutaj zamieszczone, można się zorientować, że osoby starsze, czyli powyżej 60. roku życia, stanowią ponad połowę ogólnej liczby „klientów" (przepraszam, to słowo w pewnym cudzysłowie) ośrodków świadczących bezpłatną pomoc prawną. To potwierdza dość powszechnie znany fakt, że właśnie osoby starsze są szczególnie zainteresowane taką formą pomocy, bezpłatną, a nie na zasadach komercyjnych, bo bariera ekonomiczna jest bardzo poważna.

W związku z tym mam pytanie. Wspominał pan, że funkcjonowanie punktów będzie analizowane – czy uwzględniają państwo możliwość analizy, jakie są szczególne potrzeby osób starszych i może nawet jakiegoś wyprofilowania części tych punktów pomocy, aby odpowiadały na zapotrzebowanie i szczególne interesy osób starszych, emerytów, rencistów?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo.

Poproszę panią – i proszę się przedstawić.

Przedstawicielka Wawerskiej Rady Seniorów Renata Ekielska-Rudeńska:

Dzień dobry, Renata Ekielska-Rudeńska, jestem z Rady Seniorów Wawra.

Obserwuję dwa ośrodki, ośrodek bezpłatnej porady prawnej prowadzony przez organizację pozarządową, to już od dłuższego czasu, i punkt, który jest prowadzony przez specjalistów. Powiedziawszy szczerze, jedni nie pasują do drugich. W sytuacji, gdy potrzeba głębokiej znajomości rzeczy, prawnik nie ma możliwości spojrzenia w komputer i zaznajomienia się z konkretnymi przepisami. Prawnicy, owszem, mają dyżury, ale bardzo często się zmieniają i trzeba opowiadać od początku wszystkie historie.

Często chodzę do tych punktów ze swoimi seniorami z dzielnicy i wiem, jak poradnictwo jest wyjątkowo nieporadne. Nie można było poprosić (taki problem mieliśmy ostatnio) o wzór pisma, nikt nie odpowiada, jaka może być konsekwencja, jakie będą dalsze losy sprawy.

Zupełnie inaczej wygląda poradnictwo w organizacji pozarządowej, która od bardzo dawna prowadzi tego typu działania.

Pytanie: komu służy taki podział pieniędzy? Czy chcemy racjonalnie wydawać środki przeznaczone na poradnictwo prawne, czy zależy wam na pompowaniu organizacji lub prywatnych osób, prawników, którzy wygrali konkurs na prowadzenie tego typu punktów? To jest dla mnie ogromnie zastanawiające.

I druga rzecz. Czy państwo wiedzą, że w takich miejscach, jak np. Centrum Aktywności Lokalnej na Paca (rozumiem, wolontariusze też muszą mieć wakacje) brakuje możliwości spotkania ze prawnikiem? Byłam z ludźmi, którzy mają problemy dość banalne, sprawy prowadzone po śmierci najbliższych – nie ma możliwości, żeby w najbliższej okolicy skorzystać z porady.

Reasumując – myślę, że powinniśmy jako osoby, którym zależy na dobrym wykorzystaniu ogromnych pieniędzy, które rząd przeznaczył na poradnictwo, siąść i zastanowić się, jak to przeprowadzić, żeby było skuteczne. Nie mówiąc o tym, że obiecano poprowadzenie cyklu spotkań, otwartych spotkań dla osób zainteresowanych. Wiadomo, że osoby starsze w tej chwili gubią się w gąszczu zmian prawnych. Tego w ogóle nie ma – nie ma ani w mojej dzielnicy, ani na Pradze Południe. Myślę, że tak jest też w mniejszych miejscowościach, typu Otwock czy Sochaczew.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo pani.

Czy ktoś jeszcze z państwa chce zabrać głos?

Bardzo proszę wyłączyć mikrofon, dziękuję.

Proszę, panie pośle.

Poseł Stefan Romecki (Kukiz15):

Chciałbym państwu, panu ministrowi, zwrócić uwagę, że oprócz stowarzyszeń, gdzie udziela się porad prawnych, jest w Polsce 460 posłów i każdy ma biuro.

Jestem posłem z Koszalina, nazywam się Stefan Romecki i do mnie też przychodzą ludzie na dyżur. Przyjmujemy co poniedziałek, bezpłatnie. Można pójść do dowolnego biura poselskiego, w każdym udzielamy porad. Jestem znaną osobą w Koszalinie, to jest nieduże miasto, stutysięczne, nawet mnie zaczepiają na ulicy. Wystarczy osobie potrzebującej pomocy podpowiedzieć, skierować, gdzie ma iść.

Apeluję – można iść do biur poselskich, w każdym biurze jest jeden dzień w tygodniu, kiedy można uzyskać poradę prawną, czy coś napisać. Czekamy na takich petentów i chętnie pomagamy.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos?

Nie widzę…

Przepraszam bardzo, jeszcze przewodniczący Michał Szczerba, bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Szanowni państwo, materiał, którzy otrzymaliśmy z Ministerstwa Sprawiedliwości, stanowi potwierdzenie, że ustawa o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej jest potrzebna a skala udzielanych bezpłatnych porad prawnych (i w roku 2016, i w pierwszym kwartale br.) pokazuje, że jest zapotrzebowanie na tego typu pomoc prawną, mimo, oczywiście tego, iż dla części osób starszych ta porada nie jest wystarczającym wsparciem, bo chciałoby się, żeby sprawa, w której zasięga się rady u radcy prawnego czy adwokata, dalej była prowadzona już to na drodze administracyjnej, czy na drodze sądowej.

W związku z tym, z zainteresowaniem przyjmuję to, co też zostało zawarte w informacji, że Ministerstwo Sprawiedliwości podejmuje prace razem z kancelarią prezydenta w zakresie być może rozszerzenia tematyki udzielanych porad. I tutaj będziemy oczekiwać oczywiście konkretnych propozycji oraz zmian legislacyjnych i idących za nimi zmian warunków finansowych, które, jak państwo wiedzą, mają charakter wieloletni. Takie też było założenie ustawy, której uchwalenie było wspierane od samego początku przez Komisję Polityki Senioralnej poprzedniej kadencji.

Druga sprawa, która nas interesuje to, oczywiście, edukacja prawna, ten drugi filar ustawy. Trwa dyskusja, czy edukację mają prowadzić nie tylko radcy prawni i adwokaci, ale też np. aplikanci czy inne osoby. Ostatecznie stanęło, że mają to robić przedstawiciele zawodów prawniczych. Oczekiwaliśmy, że w zakresie edukacji prawnej podmioty z ramienia organizacji pozarządowych będą w jakiejś mierze specjalizowały się, jeśli chodzi o działania wobec konkretnych grup beneficjentów, które określa ustawa, w tym osób starszych. Być może forma ukształtowania się rynku usług oferowanych przez organizacje pozarządowe, nie jest wystarczająca, bo co innego udzielić informacji osobie, która ma dostęp przez internet do różnych informacji, zdobywania potrzebnych danych i instrukcji, a co innego z osobami starszymi, w tym mieszkającymi nie tylko w dużych miastach, ale również na obszarach wiejskich.

W związku z tym, oczekujemy – po prostu – stałego monitorowania realizacji ustawy, mając świadomość, że trzon powinien pozostać bez zmian, ale jednocześnie można dodawać kolejne elementy. Byłyby one wartością dodaną dla tej grupy wiekowej, którą wprost określiliśmy w ustawie, czyli osób starszych, na których nam najbardziej w tej Komisji zależy.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Zanim oddam głos panu ministrowi, chciałam się przychylić do propozycji pana Jerzego Płókarza i prosić o taką nowelizację, w której zostanie rozszerzony katalog beneficjentów. Żeby wziąć pod uwagę również tych najuboższych, ale nie tylko, bo przede wszystkim osoby starsze, które nie mogą się odnaleźć w gąszczu przepisów prawnych. Wiadomo, młodzi mają problem, cóż dopiero mówić o osobach starszych.

Prośba więc, żeby ten katalog został rozszerzony.

Dziękuję bardzo i oddaję panu głos, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu MS Michał Woś:

Dziękuję uprzejmie, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, odniosę się po kolei do poruszanych spraw. Może, rzeczywiście, rozpocznę od kręgu beneficjentów, bo dosyć szeroko omówiłem ustawę, ale nie wspomniałem o koncepcjach, które rozważamy, a pan minister Marcin Warchoł podczas informacji bieżącej na posiedzeniu Sejmu przedstawił wypracowaną koncepcję.

Jesteśmy przekonani, że podobną koncepcję podtrzyma pan prezydent w swojej inicjatywie, a mianowicie w zakresie poszerzenia kręgu beneficjentów.

Planowane poszerzenie dotyczyłoby następujących kategorii: po pierwsze – osób, które otrzymały decyzję o przyznaniu świadczeń na podstawie ustawy o pomocy państwa w wychowaniu dzieci, to jest łącznie około 2700 tys. osób; w drugiej grupie osoby bezrobotne – 1600 tys. osób; następnie osoby niepełnosprawne – 3133 tys. oraz (i tutaj jest konkretna odpowiedź na pana pytanie) w czwartej grupie, żeby wyjść naprzeciw tym oczekiwaniu godnościowym, tak bym je nazwał, będą osoby, które po prostu złożą oświadczenie, że ich dochód nie przekroczył określonego kwotowo progu – i tutaj są różne koncepcje.

Gdybyśmy przyjęli próg 2053 zł, wówczas pomoc byłaby rozszerzona o kolejne 1472 tys. osób. Wiadomo, że te dane się nie sumują, bo część osób jest w różnych kategoriach, ale tak właśnie planujemy rozszerzyć krąg uprawnionych. Raport wskazuje, że byłoby to około 8913 tys. osób.

W tym miejscu pozwolą państwo, że przeskoczę do ostatniego pytania (czy stwierdzenia) pana przewodniczącego i powiem coś, co powiedziałem pod nieobecność pana przewodniczącego.

Rzeczywiście, wszyscy wiemy, że system jest potrzebny, ale pierwszy pełny rok jego funkcjonowania pokazał, że jest on absolutnie nieefektywny. To znaczy, istotnie 398 tys. osób skorzystało z porad, ale stanowią one zaledwie 2-3% uprawnionych beneficjentów. Już tu mówiłem, więc nie będę powtarzał, ale wiemy, że popełniono sporo błędów zwłaszcza w trakcie promocji rozpoczęcia tej nowej usługi publicznej, czyli możliwości korzystania z bezpłatnej pomocy prawnej.

W związku z tym trwają analizy, myślę, że już są na etapie finałowym (mogę tak powiedzieć), ażeby ten system usprawnić, naprawić, żeby urealnić tę usługę.

Co do kosztów, panie przewodniczący, zwiększenie kręgu beneficjentów nie pociągnie za sobą, według wyliczeń, żadnych dodatkowych kosztów funkcjonowania, bo będzie się to zamykało w ramach teraźniejszego systemu. Punkty są wykorzystywane zaledwie w 1/4 czasu pracy, więc to nie powinno powodować żadnych dalszych wydatkowych konsekwencji.

W drugim pytaniu było stwierdzenie, że zdecydowana większość osób, które korzystają z nieodpłatnych porad prawnych, są to osoby starsze. Rzeczywiście, wiemy o tym nie ze sprawozdań starostw powiatowych, które są zobowiązane składać je, ale z dodatkowych ankiet – ponad połowa osób, które skorzystały z nieodpłatnej pomocy prawnej, zdecydowała się na przedstawienie ministerstwu tych dodatkowych ankiet, dodatkowych informacji i wynika z nich, że około 50,2% to osoby powyżej 65. roku życia.

Być może związek emerytów przedstawi swoje propozycje w sprawie wprowadzenia pewnych specjalizacji, my nie do końca to sobie wyobrażamy. Po pierwsze dlatego, że porady dotyczą różnych spraw, każda sprawa jest inna i nie można powiedzieć, że większość emerytów czy osób powyżej 65. roku życia ma podobną sprawę i z podobną sprawą

przychodzi do danego prawnika. Dlatego jeżeli są jakieś konkretne pozycje to, oczywiście, jesteśmy otwarci i oczekujemy na stanowisko. Obecnie nie ma takiej potrzeby, żeby konkretne punkty się specjalizowały w zakresie osób do 65. roku życia, skoro ponad połowa świadczeniobiorców, połowa osób korzystających z punktów nieodpłatnej pomocy prawnej to są właśnie osoby starsze.

W następnej wypowiedzi usłyszeliśmy, że punkt pomocy nie miał dostępu do internetu, jakby to była bardziej generalna wątpliwość co do jakości świadczonych usług. Chcę podkreślić, że każdy punkt jest zobowiązany… Wiemy, że w zdecydowanej większości punktów jest komputer, dostęp do internetu i pełny dostęp do systemów informacji prawnej, radcowie prawni powinni mieć wzory dokumentów, więc być może miała pani nieprzyjemność spotkać się z dosyć słabą jakością świadczenia usług.

W takich przypadkach, za każdym razem, prosimy, żeby natychmiast zgłaszać takie sytuacje do odpowiednich samorządów zawodowych rad radców prawnych czy adwokatów, którzy prowadzą dany punkt, czy do starostwa powiatowego lub bezpośrednio do ministerstwa. Każdy przypadek słabej jakości świadczenia usługi badamy, dokładnie kontrolujemy i nie będzie tolerancji z naszej strony dla takiej obsługi, o której pani mówiła.

Ostatni głos pana posła – my też bardzo doceniamy pomoc prawną świadczoną w biurach poselskich. Może już w sposób bardziej generalny jako ministerstwo wiemy, że bardzo duża część spraw i interwencji poselskich dotyczy bieżących kwestii dotykających ludzi i duża część przychodzi do nas właśnie z biur poselskich. Jesteśmy wdzięczni za ten system nieodpłatnej pomocy prawnej, bo tych 460 punktów (w Sejmie jest 460 posłów) uzupełnia system 1500 punktów prowadzonych przez ministerstwo.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Jeszcze przewodniczący Michał Szczerba prosił o zabranie głosu.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Chciałbym się odnieść do poszerzenia katalogu beneficjentów korzystających z bezpłatnej pomocy prawnej, o czym mówił pan.

My, oczywiście, zachęcaliśmy Ministerstwo Sprawiedliwości w 2015 r., żeby przede wszystkim objąć pomocą seniorów, ale też ze względu na trwające wówczas prace nad wydłużeniem czy chęcią wydłużenia aktywności zawodowej Polaków, mówiliśmy o beneficjentach powyżej 65. roku życia. Stan faktyczny i prawny w tym roku jest taki, że od 1 października wracamy do wieku emerytalnego 60 lat.

W związku z tym, jeżeli rozmawiamy o poszerzeniu katalogu beneficjentów nieodpłatnej pomocy prawnej, moja sugestia szłaby w takim kierunku, aby pomoc i porady prawne były świadczone dla wszystkich osób od 60. roku życia, bez żadnych dodatkowych uwarunkowań. Chciałbym, że państwo rozważyli taką możliwość. Wydaje się bowiem, że sytuacja dochodowa osoby, która teraz przechodzi na wcześniejszą emeryturę, czy też na emeryturę, drastycznie się pogarsza. Będę liczył, że to zostanie uwzględnione jako konsekwencja podjętych przez rząd i przez większość parlamentarną działań.

Co do innych grup beneficjentów nie będę się odnosił, bo to nie jest przedmiot zainteresowania naszej Komisji. Przypomnę, że – poprzez zmianę regulaminu – zostaliśmy powołani uchwałą Sejmu jako komisja, która się zajmuje osobami starszymi, czyli powyżej 60. roku życia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Panie ministrze, czy pan chce się odnieść?

Podsekretarz stanu MS Michał Woś:

Mogę się odnieść, pani przewodnicząca.

Oczywiście, jest to wstępna przymiarka do poszerzenia kręgu beneficjentów i z pewnością wszelkie zmiany legislacyjne wpływające także na wiek, będą brane pod uwagę już na etapie konkretyzacji propozycji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję panu ministrowi, dziękuję przedstawicielom Ministerstwa Sprawiedliwości.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację do wiadomości.

Przechodzimy do drugiego punktu – informacji ministra…

Dobrze, bardzo proszę.

Asystent posła Wojciech Trybocki:

Mam pytanie do pana ministra.

Przeczytałem te wszystkie statystyki i chciałbym się dowiedzieć, czy państwo robili takie badania, że jedna osoba przychodzi w celu uzyskania jednej porady, czy ta osoba może np. przyjść dwadzieścia razy w ciągu jakiegoś czasu. Czy to jest traktowane jak jedna porada udzielona przez jedną osobę? Czy bywa, że ta sama osoba przychodzi kilkanaście razy, żeby otrzymać różne porady. Jak to jest?

Chodzi m.in. o skuteczność tych porad.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu MS Michał Woś:

Statystyki są prowadzone w ten sposób, że w czasie jednej wizyty może być udzielona większa liczba porad. W związku z tym, statystyki odzwierciedlają taką sytuację, że zalicza się jedną osobę i ewentualnie więcej porad w czasie jednej wizyty. Stąd 398 tys. osób a porad 464 tys.

Rzeczywiście, statystyki nie uwzględniają takiej sytuacji, o którą, jak się domyślam, pan pytał, że ta sama osoba przychodzi raz na jakiś czas. Ta osoba wtedy jest liczona jako nowa osoba, której udzielono porady.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że wyczerpaliśmy temat.

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do drugiego punktu – informacji Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na temat wolontariatu, jako formy aktywizacji osób starszych, możliwości wykorzystania tej formy działalności wśród osób starszych. Przedstawia pan Stefan Kołucki, dyrektor Departamentu Polityki Senioralnej MRPiPS.

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Polityki Senioralnej MRPiPS Stefan Kołucki:

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, wysokie prezydium, szanowni państwo, mam przyjemność przedstawić państwu informację Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na temat wolontariatu, jako formy aktywizacji osób starszych oraz możliwości wykorzystania tej formy działalności wśród osób starszych. Materiał na ten temat został przekazany do Komisji, w związku z czym pozwolę sobie przedstawić go w skrócie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że w Polsce istnieje długoletnia tradycja pracy społecznej, tradycja pomagania sobie wzajemnie, angażowania się na rzecz rozwiązywania problemów osób potrzebujących. Osoby działające na tym polu określamy jako społeczników czy altruistów. Powszechnie znane są także sylwetki Henryka Jordana, Janusza Korczaka czy postaci literackie – Wokulskiego czy dr. Judyma.

Wolontariat w obecnym rozumieniu, czyli dobrowolne i nieodpłatne świadczenie pracy na rzecz innych, funkcjonuje w Polsce od początku lat 90. XX wieku. W Polsce powojennej wolontariat rozwijał się i funkcjonował w bardzo małym zakresie, ograniczał się m.in. do ruchów harcerskich, czy organizacji, związków kościelnych a od 1990 r. zaczął się rozwijać w licznie powstających organizacjach pozarządowych. Z ogólnopolskich badań prowadzonych przez Stowarzyszenie Klon/Jawor, wynika, że około 11% (co dziesiąty Polak) jest (lub bywa) wolontariuszem, czyli około 4 mln Polaków deklaruje, że jest (albo bywa) wolontariuszami.

Jeżeli porównać ten odsetek z krajami europejskimi, należy stwierdzić, że wolontariat w Polsce jest zjawiskiem mniej powszechnym. Może to wynikać z kilku przyczyn. Na pewno jedną z nich będzie brak tradycji wolontariatu przekazywanej z pokolenia na pokolenie, co wynika z przerwy spowodowanej okresem PRL. Drugą przesłanką niskiego zaangażowania w wolontariat jest konsumpcyjny tryb życia i dążenie do podwyższenia własnego, indywidualnego standardu życia, które powoduje, że najpierw zaspokaja się własne potrzeby a dopiero w drugiej kolejności myśli się o innej osobie, o działaniach społecznych. Trzecią przesłanką może być względnie niska świadomość obywateli na temat możliwości działań w organizacjach pozarządowych.

Formalnie wolontariat został prawnie uregulowany w Polsce ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z 24 kwietnia 2003 r., w której – po raz pierwszy – wpisano do ustawy takie pojęcia jak „wolontariusz", „organizacja pozarządowa" czy „działalność pożytku publicznego". Ustawa uregulowała te pojęcia oraz prawa i obowiązki wolontariuszy a także przysługujące im świadczenia.

Ustawa podlega pod Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, sporządzane jest sprawozdanie z jej realizacji, co nadzoruje Departament Ekonomii Społecznej i Pożytku Publicznego, funkcjonujący w ministerstwie rodziny.

Według art. 2 pkt 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, wolontariuszem jest osoba fizyczna, która ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na zasadach określonych w ustawie. Kluczowe w tej definicji są aspekty motywacji podjęcia działalności wolontariackiej, czyli tą motywacją jest dobrowolność oraz brak wynagrodzenia, nieodpłatność. Zanim przejdziemy do wolontariatu osób starszych, należy zaznaczyć, że ten wolontariat, o którym teraz mówimy, jest wolontariatem formalnym, w którego ramach zawierane jest porozumienie pomiędzy organizacją czy instytucją a wolontariuszem. Duża część działalności wolontariackiej, rozumianej w tym szerszym zakresie, jest to wolontariat nieformalny, czyli działania społeczne, prace społeczne, działania samopomocowe, pomocowe poza wszelkimi strukturami instytucjonalnymi, samopomoc sąsiedzka czy nawet samopomoc rodzinna, która nie wlicza się w te statystki, dlatego, że jest naturalna dla nas jako ludzi.

Osoby starsze, tak jak wszystkie osoby fizyczne, mogą angażować się w wolontariat w różnorodny sposób, jeśli mówimy o wolontariacie formalnym. Najpopularniejszą formą jest angażowanie się w organizacjach pozarządowych – stowarzyszeniach, fundacjach, klubach sportowych, uniwersytetach trzeciego wieku czy organizacjach kościelnych. Inną możliwością zaangażowania się jako wolontariusz są działania prowadzone w środowisku lokalnym, najczęściej są to parafie, kluby seniora, towarzystwa społeczno-kulturalne, koła gospodyń wiejskich, lokalne zespoły pieśni i tańca i itp., a także możliwość angażowania się w grupach społecznych działających na rzecz pożytku publicznego, czyli na rzecz konkretnych grup, np. w ramach banku czasu wymieniając się działaniami, wiedzą i doświadczeniem.

Jeżeli spojrzymy na angażowanie się osób starszych w Polsce, aktywność społeczną i wolontariat, należy zauważyć, że osoby starsze są mniej aktywne od ogółu społeczeństwa. Znowu według badań Stowarzyszenia Klon/Jawor, jedynie co dziesiąta osoba powyżej 55. roku życia deklarowała zaangażowanie w wolontariat a wśród osób młodszych było to dwukrotnie więcej. Jeżeli spojrzymy na nowsze badania, czy badanie spójności społecznej z 2015 r., one także mówią, że osoby starsze, czyli powyżej 60. roku życia, w dość niskim stopniu angażują się społecznie w działalność wspólnot, organizacji lub grup religijnych. Jedynie 6% osób starszych deklarowało przynależność do organizacji świeckich pozarządowych a 9% osób starszych deklarowało przynależność do organizacji i stowarzyszeń religijnych. Wskaźnik izolacji społecznej w tym badaniu wskazywał, że co dziesiąta osoba starsza ma ograniczone kontakty społeczne. Jednakże patrząc w kontekście kapitału społecznego, wśród osób starszych odnotowano dużo wyższy poziom zaufania społecznego, jednego z trzech podstawowych elementów kapitału społecznego.

Mówiąc o wolontariacie i angażowaniu się w działalność organizacji pozarządowych przez osoby starsze, trzeba zwrócić uwagę na aktywność społeczną seniorów w kontekście religijnym, dlatego, że w przypadku osób starszych dużo większy odsetek deklaruje poczucie przynależności do związku religijnego bądź wyznaniowego, co wpływa

na partycypację w życiu publicznym i aktywność społeczną. Jak pokazują wyniki badań PolSenior czy badań CBOS, 88% osób w wieku 65+ deklarowało, że są osobami wierzącymi lub mocno wierzącymi, pół procenta mniej (bo 87,5% osób starszych) deklarowało uczestnictwo w praktykach religijnych i działaniach na rzecz parafii. Zakładając, że jest to aktywność dobrowolna i nieodpłatna, jest ona rzeczywiście bardzo szeroka.

W związku z rosnącą w społeczeństwie liczbą osób starszych, konieczne jest podejmowanie działań na szczeblu krajowym, lokalnym, również regionalnym, aby tworzyć warunki do aktywności osób starszych, w tym aktywności społecznej, co za tym idzie, także do angażowania się w działania wolontariackie. Aktywność społeczna i zawodowa jest bowiem jednym z kluczowych elementów utrzymania jakości i satysfakcji z życia osób starszych, dlatego, że pozwala na budowanie relacji z innymi osobami, co stanowi profilaktykę samotności i osamotnienia a także wzmacnia poczucie bycia potrzebnym. Tutaj bardzo ważną rolę odgrywają oczywiście organizacje pozarządowe i społeczne zrzeszające osoby starsze oraz organizacje działające na rzecz osób starszych. Aktywne starzenie się, umożliwia osobom starszym pełne wykorzystanie ich potencjału fizycznego, społecznego, psychicznego, a także zachowanie dobrego samopoczucia w ciągu całego życia. Aktywność społeczna wpisuje się w koncepcję aktywnego i zdrowego starzenia się a w związku z zakończeniem (lub ograniczeniem) pracy zawodowej może stanowić kontynuację aktywności na tym polu.

Bardzo istotne znaczenie, które często pomijamy, ma także pomoc osobom najbliższym, czyli rodzinie, która zazwyczaj nie jest nigdzie mierzona ani nigdzie wliczana, a także pomoc sąsiedzka, jak również działanie na rzecz społeczności lokalnej, szczególnie w formie wolontariatu. Tutaj też trzeba nadmienić, że osoby starsze po przejściu na emeryturę, posiadają bardzo duży potencjał wiedzy i doświadczenia, a także czas i możliwości do wykorzystania w kontekście wsparcia osób starszych w wieku sędziwym, czyli w kontekście podwójnego starzenia się społeczeństwa. Szczególnie myślę o osobach starszych-młodszych, czyli w wieku 60 lat+ w kontekście wsparcia osób starszych niesamodzielnych w wieku powyżej 70. czy 80. roku życia.

W związku z powyższym niezwykle istotne jest, powtórzę, prowadzenie działań na rzecz stworzenia warunków do umożliwienia aktywności społecznej osobom starszym oraz promowanie wolontariatu.

Chciałbym też podkreślić, że tym, co jest celem polityki publicznej w tym obszarze, nie jest tworzenie społeczeństwa obywatelskiego czy wolontariatu, ale stworzenie warunków, dlatego, że społeczeństwo obywatelskie naturalnie powstaje oddolnie. Ważne, żeby polityki publiczne stworzyły takie warunki do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i aktywności społecznej osób starszych, aby miały one możliwość, wiedzę i chęć do działania społecznego.

Przykładami programów, które realizuje MRPiPS, są w pierwszej kolejności (muszę wskazać) rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych, który już w swojej nazwie zawiera cel, czyli działanie na rzecz aktywności społecznej osób starszych. W programie ASOS, wolontariat i promowanie wolontariatu osób starszych jest obecne praktycznie we wszystkich priorytetach. W priorytecie I dotyczącym edukacji osób starszych wprowadzone są zajęcia z edukacji osób starszych przygotowujące do świadczenia usług wolontariackich; w ramach priorytetu II, czyli dotyczącego integracji międzypokoleniowej, są działania na rzecz wolontariatu, na rzecz starszych osób młodszych, a także osób starszych na rzecz osób starszych. Priorytet IV, usługi społeczne, również wpisuje się w szkolenia wolontariuszy i ich opiekunów z zakresu pomocy osobom starszym.

Jednocześnie, żeby podkreślić priorytet, jakim jest popularyzacja wolontariatu, w 2017 r. po raz pierwszy w programie ASOS zostały wprowadzone kryteria strategiczne, których organizacje składające wnioski nie musiały spełnić. Ale spełnienie ich było premiowane dodatkowymi punktami, tak żeby podkreślić, że są to działania w szczególności wpisujące się w politykę publiczną, prowadzoną przez Radę Ministrów i w priorytecie II wprowadzono kryterium, że projekt zakłada działania na rzecz rozwoju wolontariatu osób starszych. Ze złożonych 632 projektów zostało dofinansowanych 116 projektów na łączną kwotę 12 mln zł.

Należy także podkreślić, że w 2016 r., w projektach realizowanych w ramach programu ASOS, wzięło udział ponad 6,5 tys. wolontariuszy. Oczywiście, wolontariusze zaangażowani przy realizacji tych projektów nie są to wyłącznie osoby starsze, ale znaczna część organizacji biorących udział w konkursie i otrzymujących dofinansowanie, to organizacje senioralne. W związku z tym bardzo często wolontariuszami w organizacjach są właśnie osoby starsze.

Przykładami, które można wskazać w minionej edycji programu ASOS w 2016 r., jest np. projekt „Przyjaciele wolontariatu senioralnego", który był realizowany przez Stowarzyszenie Sportowo-Rehabilitacyjne „Start". Zaktywizowano w nim 40 niepełnosprawnych ruchowo seniorów do działań wolontariackich na rzecz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. W obecnym roku został wprowadzony projekt terapeutyczny Wolontariat wałbrzyskich seniorów, realizowany przez Wałbrzyskie Towarzystwo Oświatowe. Weźmie w nim udział 200 seniorów w 17 różnych zajęciach terapeutycznych, edukacyjnych z zakresu ochrony zdrowia a następnie jako wolontariusze będą oni prowadzili działania edukacyjne w instytucjonalnych placówkach, jak domy pomocy społecznej, domy pomocy społecznej dla osób z chorobą Alzheimera, czy na spotkaniach w stowarzyszeniach i organizacjach senioralnych i kombatanckich oraz w szkołach i przedszkolach.

Skoro mówimy o rozwoju wolontariatu, należy wskazać także program Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, którego jednym z celów jest bezpośrednio wspieranie rozwoju wolontariatu w Polsce. Dokładnie celem programu FIO jest zwiększenie zaangażowania obywateli i organizacji pozarządowych w życiu publicznym, m.in. przez wzrost liczby obywateli podejmujących działania w organizacjach pozarządowych, przystępujących do inicjatyw lokalnych i szeroko rozumianych spraw publicznych. W ramach programu FIO spektrum możliwych do realizacji działań jest bardzo szerokie, obejmuje wszystkie sfery pożytku publicznego, w tym 10. sferę, którą jest działalność na rzecz osób w wieku emerytalnym.

Z analizy projektów dofinansowanych w edycji 2016 r. programu FIO wynika, że realizowanych było 31 projektów na rzecz promowania wolontariatu. Żaden nie był skierowany bezpośrednio i wyłącznie do osób starszych, jednakże wśród beneficjentów tych projektów znalazły się oczywiście osoby starsze, gdyż te programy były skierowane do całej populacji.

Należy jednak zaznaczyć, że w priorytecie III – Aktywni obywatele, czyli priorytecie, który dotyczy partycypacji publicznej w sprawach publicznych obywateli w tym oczywiście osób starszych, został dofinansowany m.in. projekt realizowany przez stowarzyszenie Ruch Obrony Rodzin, jednostki pt. „Wolontariat – pomoc osobom starszym". W ramach tego projektu 30 osób starszych zostanie przygotowanych do pracy wolontariackiej na rzecz innych osób starszych na terenie Lublina. W roku 2017 podobny projekt pt. „Pomocny wolontariat 55+" będzie realizowany na terenie Łodzi.

Chciałbym, już kończąc, zaznaczyć, że promowanie, tworzenie warunków do aktywności społecznej osób starszych, w tym wolontariatu, jest jednym z priorytetowych obszarów polityki społecznej wobec osób starszych, prowadzonych przez Radę Ministrów. Rozwijanie wolontariatu szeroko rozumianego, w tym oczywiście wolontariatu osób starszych wpisuje się w politykę publiczną dotyczącą rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że prowadzenie takich działań pozwoli na wykorzystanie w pełni potencjału osób starszych, na podnoszenie jakości ich życia oraz na przeciwdziałanie samotności i osamotnienia osób starszych.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze, za przedstawienie bardzo wyczerpującej informacji.

Jeżeli są jeszcze jakieś pytania do pana dyrektora… otwieram dyskusję.

Bardzo proszę.

Przewodnicząca PZERiI Elżbieta Ostrowska:

Jeszcze raz Elżbieta Ostrowska, PZERiI.

Chciałabym zacząć od tego, że – nic nie ujmując pięknym postaciom zarówno rzeczywistym, jak i literackim, o których wspominał pan dyrektor – tak naprawdę tradycja

bezinteresownej, bezpłatnej pracy, działalności na rzecz innych nie jest w Polsce przesadnie mocna i ugruntowana. Cieszy oczywiście, że wolontariat rozwija się wśród młodych ludzi, ale można odnieść wrażenie, że przynajmniej część młodych traktuje to jako kolejną pozycję w swoim CV, zwiększającą szansę na rynku pracy. Ludzie starsi takiej motywacji nie mają, dlatego chciałabym się skoncentrować na dwóch zdaniach z informacji, którą pan dyrektor i ministerstwo przedstawiło.

W Polsce osoby dojrzałe, powyżej 50. roku życia, należą do grupy wiekowej najmniej aktywnej na polu społecznym, a także są jednymi z najmniej aktywnych w porównaniu z osobami w tym wieku zamieszkującymi inne kraje europejskie. Chciałabym się zastanowić, dlaczego osoby starsze w Polsce tak źle wypadają. Myślę, że jest to splot kilku czynników.

Po pierwsze, stan zdrowia. Proszę państwa, polscy seniorzy znajdują się w gorszym stanie zdrowia niż ich rówieśnicy w krajach Europy Zachodniej. Według niedawno opublikowanych badań WHO polski 60-latek biologicznie odpowiada 65-latkowi w Europie Zachodniej. Zdrowie to jeden z czynników poważnie ograniczających chęć i możliwości aktywnego działania na rzecz innych.

Drugi czynnik (o czym zresztą pan dyrektor wspominał), chyba znacznie szerzej i częściej występuje w Polsce niż w krajach Europy Zachodniej, to zaangażowanie osób starszych w pomoc najbliższym, niekoniecznie będące dobrowolnym wyborem, tylko z konieczności, bo to jest opieka nad wnukami, pomoc pracującym dzieciom i ostatnio, w coraz większym stopniu, opieka nad starszymi rodzicami, tracącymi samodzielność. Powtarzam, nie zawsze jest to świadomy wybór osób starszych, osób w wieku dojrzałym, tylko konieczność wynikająca z braku infrastruktury, z braku instytucji, czy niewystarczających form instytucjonalnej opieki nad najmłodszymi i najstarszymi.

I wreszcie trzeci czynnik to – sytuacja materialna osób starszych. Chyba jednak trzeba przypomnieć, że przy średniej emeryturze 2 tys. zł brutto, 2/3 emerytów ma świadczenia niższe niż te 2 tysiące, a najniższe emerytury dopiero w tym roku zostały podniesione do wysokości tysiąca zł brutto. To oznacza, że bardzo wiele osób starszych żyje w trudnej sytuacji materialnej, co ogranicza chęć, motywację i zainteresowanie działaniem na rzecz innych. Wśród osób starszych (mówię to na podstawie doświadczeń mojego związku, ale myślę, że chyba podobne mają inne organizacje) częste jest poczucie trochę rozgoryczenia, że państwo o emerytach zapomina. To nie rodzi postawy otwarcia na innych, chęci pomocy.

Oczywiście, mówię ogólnie, bo indywidualne przypadki wyglądają bardzo różnie.

Z drugiej strony, ze strony instytucji, do których np. osoby starsze się zgłaszają z chęcią jakichś działań, też czasami spotykają się z pewną rezerwą. Pozwolę sobie przytoczyć nasze własne, mojej organizacji doświadczenia. Kilka lat temu w Polskim Związku… zrodziła się taka inicjatywa, żeby spróbować wejść do domów opieki, gdzie przebywają ludzie starsi, żeby tym ludziom zamkniętym, często niesamodzielnym, przynieść taki powiew ze świata, porozmawiać z nimi, spędzić z nimi czas.

Wydawało nam się też, że takie spojrzenie z zewnątrz, świeże na sytuację w ośrodku może być cenne również dla dyrekcji, co trzeba zmienić, co np. poprawić.

I z taką propozycją zwróciliśmy się do wojewodów. Spotkaliśmy się z ich strony, delikatnie mówiąc, z bardzo chłodnym przyjęciem.

Krótko mówiąc, nie bardzo była chęć otwierania domów, placówek opieki na wizyty osób spoza grona rodziny, bliskich. A nam z kolei zależało, żeby to nie było tak, że to idzie pani Kowalska czy pani Wiśniewska, tylko żeby to było pod szyldem związku, co by dawało gwarancję rzetelnego zachowania. Różnie to więc wygląda. Chciałabym, żeby na nas, seniorów, nie spadało takie odium, że jesteśmy aspołeczni, bo jeśli nawet jesteśmy, to składa się na to bardzo wiele czynników.

Oczywiście z faktu, że idea wolontariatu nie jest jeszcze rozpowszechniona, nie wynika, że należy jej zaniechać. Jest to piękna idea i na pewno warto ją upowszechniać i popularyzować. Myślę, że dużą rolę mogłyby odegrać media, gdyby zamiast kolejnej informacji o ślubie kolejnego celebryty czy rozwodzie, były przykłady osób starszych, które pokonując własne słabości i ograniczenia, o których tutaj wszyscy wiemy, działają na rzecz innych.

Wydaje mi się też dość istotne w tej chwili wobec perspektywy pojawienia się nowej, ponad trzystutysięcznej rzeszy emerytów (mówię o wcześniejszym wieku emerytalnym), emerytów stosunkowo młodych, żeby próbować dotrzeć do tych ludzi. To jest chyba ogromne wyzwanie dla polityki senioralnej, ale również dla organizacji senioralnych, aby trafić z tą ideą, aby przekonać ludzi, że te lata życia, kiedy już czas posrebrza nam włosy, mogą być jednak wykorzystane w różny sposób, nie tylko na atrakcyjne spędzanie czasu, nadrabianie zaległości z okresu, kiedy pracowaliśmy, ale również na wyjście z tej tradycyjnej roli pomocy bliskim i nawiązanie kontaktu z nieznanymi sobie starszymi osobami. Przy czym wydaje mi się bardzo istotne, żeby propagować wolontariat nie tylko ten bardzo sformalizowany, bo osoby starsze często nie podpiszą umowy dotyczącej konkretnych działań, ale starsza pani pójdzie do swojej jeszcze starszej sąsiadki z ugotowanym garnkiem zupy i tak dalej.

Wiem, że to umyka informacjom, tego państwo nie wykazują w danych statystycznych, ale to jest, myślę, bardzo cenne. I tam, gdzie jeszcze takie więzi sąsiedzkie przetrwały, należałoby to jakoś bardzo wspierać i kontynuować, i starać się upowszechniać tego typu zachowania.

A zatem wolontariat – tak, ale wymaga to jeszcze wielu działań, żeby rzeczywiście go upowszechnić, żeby stał się on dla osób starszych czymś tak naturalnym, jak wyjazd na wycieczkę czy uczestnictwo w zajęciach aktywizujących. Aby stał się równorzędną formą aktywności w stosunku do innych osób w podeszłym wieku, których mamy dość szeroki wachlarz.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo, pani prezes.

Poproszę panią doktor.

Dyrektor medyczny Domu Pomocy Geriatrycznej w Poznaniu Anna Jakrzewska-Sawińska:

Anna Jakrzewska-Sawińska, prowadzę m.in. wolontariat od 25 lat, mówię o wolontariacie hospicyjnym i wolontariacie geriatrycznym.

Jeśli chodzi o wolontariat hospicyjny to, tak umownie mówiąc, jest wolontariat medyczny (nie myślę, naturalnie, o lekarzach ani pielęgniarkach), ale o ludziach, którzy pomagają osobom odchodzącym. Mamy duże problemy zwłaszcza wśród ludzi młodych. Wszyscy moi wolontariusze (a mam ich dosyć dużo) chcą chodzić tylko do dzieci, a kiedy proponuję im opiekę nad starszymi ludźmi, to oni mówią, że ich geriatria nie interesuje. To jest bardzo duży problem.

Myślę, że, wracając do wolontariatu ludzi starych, bardzo ważną sprawą jest dać im propozycję, co można zrobić.

Może ja powiem, co u nas się dzieje. Mam, jak państwo już wiedzą, ASOS od kilku lat i proszę sobie wyobrazić, że właśnie z tej grupy, która przychodzi do nas na rehabilitację, ponad 300 osób już aktywizowałam. Mam 25 starszych pań, które mimo że mają swoje lata, nie czują się jeszcze starszymi i one nam bardzo pomagają. U nas w ramach ćwiczeń był m.in. *decoupage*. Zaproponowałyśmy, żeby te panie przychodziły, już poza ASOS-em, raz w tygodniu. Przygotowują np. ozdoby, poduszki, różne inne rzeczy. Ale to nie jest na zasadzie, że one tylko to robią. Ja organizuję co roku koncert charytatywny w auli uniwersyteckiej na 700 osób i one sprzedają te swoje wyroby. Są tym bardzo zajęte. Te panie również (ponieważ organizuję też kongresy międzynarodowe) obsługują te kongresy i są bardzo z tego zadowolone, że coś robią. Podkreślamy wagę tego, mówimy, ile zarobiły dla nas. Widziałam to w Anglii, tam pokazuje się ludziom, jaką finansową korzyść ma dana organizacja. To jest też bardzo dobre.

Ciągle za mało pokazujemy, co mogą robić starsi ludzie. Bardzo często mam wykłady w klubach seniora. Jestem przerażona, tam ci ludzie siedzą, opowiadają, jakie mają choroby, albo robią jakieś bezmyślne różne ćwiczenia, które nic im nie dają. A gdyby np. zorganizować coś takiego, żeby nie podawać wszystkiego do ręki, tylko żeby np. raz w tygodniu każda miała jeden taki dzień, w którym ona by organizowała zajęcia, ona by podawała kawę, już by coś się działo. Nie umiemy ich motywować do pracy. Byłam w klubie,

obok jest szkoła, kilka nauczycielek. Wystarczyłoby, żeby seniorzy wystąpili do szkoły, na pewno są dzieci, którym by pomogli w lekcjach, one mogłyby do nich przychodzić. Można by zrobić coś takiego, że w klubach seniora dwa razy w tygodniu przez godzinę czy dwie panie i panowie by czytali dzieciom bajki. Pokazywać im, jakie są możliwości.

Proszę państwa, dla matki, która może na dwie godziny dać dziecko pod opiekę tych pań i wie, że nic mu się nie stanie, to jest korzyść, bo może pójść do fryzjera czy do cukierni, a równocześnie, co to daje? Takiej pani, która pomaga młodej kobiecie, ta młoda nie odmówi pomocy, gdy starsza będzie jej potrzebowała. Czyli i starsi muszą wychodzić naprzeciw młodym i młodzi naprzeciw starszym. Bardzo ważne – musimy tym ludziom stwarzać możliwości i ich doceniać, pokazywać, ile zrobili.

Może dostanę grant na wolontariuszy, ponieważ w najbliższym czasie otwieram hospicjum stacjonarne i będę ich potrzebowała. Muszę ich przygotować do tego. Myślę, że będzie wiele osób właśnie w starszym wieku. I o dziwo, wcale nie takie młode osoby przychodzą.

Tylko jest jeszcze inna sprawa. Kiedy wysyłamy starszych wolontariuszy do chorych, to oni by chcieli, żeby te panie wolontariuszki były sprzątaczkami, gotowały. Nie, w Anglii się mówi: wolontariusz nie dotyka chorego, czyli nie myje, nie sprząta, pomaga w ten sposób, że jest z tą osobą. Jak u nas w polskich warunkach będzie kobieta głodna i sama nie będzie umiała zjeść, to trzeba jej to jedzenie podać, ale powinniśmy próbować namówić ludzi do tego, pokazywać im wzory.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo, pani doktor.

Proszę.

Przedstawiciel Gdyńskiej Rady Organizacji Samorządowych Kordian Kulaszewicz:

Ja *à propos* tego wolontariatu młodych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Gdyńskiej Rady Organizacji Samorządowych Kordian Kulaszewicz:

Kordian Kulaszewicz, Gdyńska Rada Organizacji Samorządowych.

Co do młodzieży, która miałaby się udzielać w wolontariacie – mam takie spostrzeżenie, że młodzi są bardzo zajęci, ale też nie wynoszą tradycji wolontariatu z domu. Chodziłem po szkołach, odwiedziłem szesnaście szkół podstawowych, gimnazjów i liceów, gdzie prosiłem o zbiórkę żywności dla seniorów. Było zainteresowanie na początku, gdy nauczyciel mówił o punktach. Potem uczniowie wracali do domu, no i tego zainteresowania już nie było, skreślali się z listy.

Dlaczego?

Dlatego, że rodzice mówią: po co?

Większą odpowiedzialność wolontariacką wykazują seniorzy. Mam duże oparcie w seniorach bardziej aktywnych, którzy pomagają seniorom mniej aktywnym. Warto pomyśleć, żeby w programie ASOS można było aktywizować młodych ludzi, promować działalność na rzecz seniorów, bo to jest naprawdę istotne. Może pomyśleć i integracji aktywnych seniorów z innymi seniorami, żeby przestali się tego wolontariatu bać a też, żeby wolontariat został w nich zaszczepiony. To naprawdę jest bardzo ważne.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa?

Bardzo proszę.

Prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz:

Jerzy Płókarz, Krajowy Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej.

Ja, przede wszystkim ,chciałem podziękować ministerstwu rodziny za zauważenie i wyraźne docenienie problemu wolontariatu nieformalnego, czyli osoby po sąsiedzku (jedna sąsiadka drugiej sąsiadce pomaga).

Z przerażeniem jeszcze niedawno spotykaliśmy się bardzo często z tendencją instytucjonalizowania wolontariatu, czyli wszystko, co na rzecz bliźniego, musi być zapięte, sformalizowane, gdzieś tam nawet się pojawiła propozycja karania 50 tys. zł osoby, która w sposób wolontariacki udzieli sąsiadowi pomocy.

Tutaj taka moja myśl, nawet telewizja publiczna i media publiczne zostały bardzo skomercjalizowane w swoim podejściu. Nie wiem, jaką drogą, ale myślę, że resort rodziny ma większe pole do popisu, żeby dotrzeć jednak do pana prezesa, zresztą pozytywnie nastawionego, na własnej skórze poznałem swego czasu w Parlamencie Europejskim, że pan prezes, (mówię o panu prezesie Kurskim) jest bardzo sympatycznie nastawiony do społeczników. Bardzo miło nas, społeczników potraktował, kiedy mieliśmy kongres Radia Obywatelskiego w Parlamencie Europejskim w Brukseli, gdzie wsparł naszą polską delegację.

Ale wróćmy do tematu.

Telewizja nie chce mówić o wielu inicjatywach. Niby jest ten czas dla organizacji, dla działalności pożytku publicznego, ale jak się pójdzie i powie: dajcie jakąś audycję, powiedzcie w wiadomościach, że robi się coś fajnego, to nie, to trzeba zapłacić. Skąd organizacja społeczna, społecznicy mają wyciągnąć te pieniądze? Jest to przegięcie w drugą stronę, należy temu w jakiś sposób położyć kres. Rozumiem, że nie biznesowe przedsięwzięcia, ale przedsięwzięcia *pro publico bono* powinny być promowane w mediach, zwłaszcza publicznych.

Jeżeli chodzi o to, co mówiła pani prezes – spotykamy się jednak z aktywnością osób, ale – faktycznie – już w tym wieku emerytalnym. Myślę, że to nie jest podyktowane samym wiekiem powyżej 50 lat, ale głównie tym, że po prostu, co tu dużo mówić, przechodzi człowiek na emeryturę, zaczyna mieć czas i często mówi: – *Słuchajcie, ja do was przyjdę. – My nie mamy etatów, działamy pro publico bono. – Ale ja chcę do ludzi*.

Ci ludzie chcą być aktywni i tu jest duże pole do popisu, tyle że trzeba stowarzyszenia zacząć z powrotem promować, bo te zmiany, które nastąpiły ostatnio, zwłaszcza w ustawie – Prawo o stowarzyszeniach masę ludzi zniechęcają zwłaszcza do tych podstawowych działań w tzw. zwykłych stowarzyszeniach. Wprowadzono możliwość, że za długi stowarzyszenia zwykłego komornik przyjdzie do członków. To jest bardzo niebezpieczne. Wiele osób, do których świadomości dotarła ta informacja, wręcz odsuwa się na wszelki wypadek. Tak, że tu jest pole do popisu. Cieszy nas to, że jako organizacja obserwujemy jednak aktywność społeczną seniorów, chętnie angażują się oni w działania na rzecz bliźniego.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze? Bardzo proszę.

Opiekunka chorych na Alzheimera Zofia Prasał:

Dzień dobry państwu. Zofia Prasał, opiekunka rodzinna.

Zabieram głos, poruszona wypowiedziami moich przedmówców. Rzeczywiście, rola wolontariuszy nieformalnych jest niebagatelna, uświadomiłam to sobie przed chwilą. Odkąd moi seniorzy są pod moją opieką, rzeczywiście, wszystkie sąsiadki angażują się, jak mogą, pomagają okazjonalnie i systematycznie. To jest dla mnie bardzo ważne. Mają oczy i uszy otwarte. Są to emerytki, one ciągle są, wiedzą o wszystkim, co się dzieje, cokolwiek by się wydarzyło, np. jakieś mocniejsze stuknięcie w domu, *a teść jest sam, bo ja z mamą jestem w drugim mieszkaniu*. Wczoraj była taka historia, o której nie chcę mówić, natychmiast telefon do mnie, moja reakcja i męża. Pomyślałam w tym momencie, co ja bym bez nich zrobiła.

Wspaniale, że wolontariat się rozwija. W moim przypadku, jeżeli chodzi o opiekunów osób głęboko niesamodzielnych, a najbardziej w przypadku Alzheimera w trzecim stadium, to już nikt nie zastąpi rodziny i pomocy społecznej po prostu, która wywiązuje się różnie (że tak powiem) ze swoich obowiązków.

Chciałabym jeszcze powiedzieć o tym pierwszym projekcie, o FIO, o którym pan dyrektor był uprzejmy wspomnieć, w kontekście wypowiedzi pani przewodniczącej PZERiI. Ten projekt ma za zadanie przygotowywać grupy seniorów do organizowania i niesienia pomocy osobom potrzebującym w miejscu zamieszkania lub w wybranych instytucjach, np. w DPS. Jeżeli polski związek emerytów i rencistów, powiem brutalnie, nie został wpuszczony do domu pomocy społecznej, a przecież są to najbardziej godne zaufania osoby, prawda, to teraz pytanie brzmi: czy drzwi zostaną otwarte przed wolontariuszem?

Na koniec moje ogromne podziękowanie dla pani przewodniczącej, dzięki której ja, no cóż, taki zwykły szary człowiek, mam okazję być tutaj, jestem pani przewodniczącej dozgonną dłużniczką.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo, pani Zosiu.

Panie dyrektorze, wydaje mi się, że statystyki, którymi dysponuje MRPiPS, nie do końca odzwierciedlają naszą rzeczywistość. Faktycznie społeczników w starszym wieku, którzy nie muszą wpisywać w CV wolontariatu, jest naprawdę mnóstwo. Może warto by było któregoś razu pochylić się nad ankietą, skierowaną do tysiąca osób, ilu faktycznie jest wolontariuszy, którzy nigdzie nie zostali ujęci?

Myślę, że bardzo dużym problemem jest wolontariat młodych. Niedawno usłyszałam, że fundacja w dużej korporacji zatrudniającej ponad trzy tysiące osoby, ogłosiła, że w ramach wolontariatu potrzebne są osoby w całodobowym ośrodku dla osób starszych. Zgłosiły się tylko dwie dziewczyny. Jest to smutne i pokazuje, że to od nas, od rodziców, zależy, co przekażemy młodym ludziom, naszym dzieciom i wnukom. To jest po prostu nasz obowiązek pokazać, że taka pomoc (podanie czasami szklanki herbaty, posiedzenie, porozmawianie) powinno dawać nam dużo satysfakcji i radości z tego, że możemy pomóc.

Myślę, że nie do końca te statystyki są prawdziwe.

Dziękuję.

A teraz poproszę pana dyrektora o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Dyrektor Departamentu Polityki Senioralnej MRPiPS Stefan Kołucki:

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, tak jak wskazałem na początku, zgadzam się z panią przewodniczącą (z panią poseł też, jak najbardziej) z tego powodu, że wolontariat formalny, czyli ten uregulowany porozumieniem, uregulowany w ustawie o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, nie jest wykorzystywany przez osoby starsze, a raczej przez osoby młode, które mając formalne porozumienie o świadczeniu wolontariatu, mogą to wpisać jako doświadczenie zawodowe, by później to wykazać gdy będą się ubiegać o kolejne stanowiska.

W przypadku osób starszych nie ma już potrzeby, żeby uzupełniać CV o kolejne pozycje, w związku z czym należy się zgodzić z tym, że liczba osób starszych angażujących się w działania społeczne, w pracę społeczną na rzecz innych osób czy na rzecz społeczności lokalnej, jest duża wyższa, tylko, że jest ona w pewnym sensie naturalna i dlatego jest trudna do zmierzenia. Dużo łatwiej obliczyć liczbę podpisanych porozumień wolontariackich niż wzajemną pomoc czy samopomoc.

Odnośnie do rozwoju wolontariatu – tak jak przedstawiałem, sytuacja jest dosyć trudna z tego powodu (mówiła o tym pani przewodnicząca), że nie do końca jest zachowana ciągłość pokoleń w przekazywaniu informacji, w przekazywaniu świadomości o działaniach społecznych na rzecz innych, co wynika z tej przerwy związanej z okresem PRL, kiedy działalność społeczna była nieco inaczej rozumiana. Drugim czynnikiem jest nastawienie na indywidualizm, na konsumpcję, własne korzyści. W związku z tym bardzo też jest ważne działanie na rzecz integracji międzypokoleniowej i solidarności społecznej.

W ASOS jest Priorytet II, dotyczącym integracji międzypokoleniowej, promowane były właśnie w ramach kryterium strategicznego projekty dotyczące wolontariatu – 50% beneficjentów mogły stanowić osoby młode, tak żeby nawiązywać tę więź między pokoleniami.

Oczywiście, zdajemy sobie wszyscy sprawę, że dwa programy rządowe nie rozwiną od razu wolontariatu w całym kraju, ale – zgodnie z teoriami rozwoju lokalnego czy z teoriami rozwoju – tym głównym czynnikiem, który sprzyja rozwojowi, jest obecność lidera lokalnego, który pociągnie za sobą kolejne osoby, organizacje, następne działania. Takim liderem może być organizacja pozarządowa, realizująca jakiś projekt, może być klub seniora czy konkretne osoby.

Bardzo często w przypadku organizacji pozarządowych, realizujących projekty ASOS, osoby starsze będące beneficjentami w jednym roku w projekcie, w kolejnym są osobami, które rekrutują następnych znajomych, znane im osoby starsze, wyciągają je z domów. Często jest to bardzo trudne, bo najtrudniej jest zaktywizować osoby nieaktywne, dużo łatwiej docierać do już aktywnych społecznie. W związku z tym, kształtowanie liderów społecznych w postaci organizacji pozarządowych, osób jest niezwykle istotne w kontekście rozwoju aktywności społecznej osób starszych.

Mówili państwo także o świadomości. Moim zdaniem, świadomość społeczna w tym obszarze jest kluczowa, świadomość na temat możliwości angażowania się w działania, prowadzenia samemu takich działań poprzez utworzenie stowarzyszenia zwykłego, czy działania w grupie nieformalnej, które są coraz popularniejsze w Polsce. Konieczne jest wprowadzenie tych działań świadomościowych. Oczywiście, media pełnią tutaj bardzo ważną funkcję i wszyscy byśmy chcieli, żeby wszystkie media przedstawiały działania organizacji samorządowych, promowały działalność obywatelską.

Jako ministerstwo rodziny podpisaliśmy porozumienie na początku tego roku z Telewizją Polską o współpracy i list intencyjny o współpracy pomiędzy TVP a MRPiPS w ramach kampanii „Bezpieczny i aktywny senior", tak aby TVP w swoich programach skupiała większą uwagę na tematach związanych z osobami starszymi. Powoli są realizowane programy w ramach bloków śniadaniowych, żeby przebijać się do świadomości społecznej w tym obszarze.

Współpraca organizacji pozarządowych z samorządami czy z placówkami samorządowymi. To już jest kwestia świadomości samorządów na temat współpracy z organizacjami pozarządowymi. Jest taka możliwość, ale – oczywiście – jeszcze niewykorzystywana w Polsce i to jest kolejny obszar: zbudowanie tej współpracy pomiędzy samorządami i organizacjami pozarządowymi. Może to przynieść wartość dodaną dla wszystkich osób, nie tylko starszych, ale także samorządu i ogółu mieszkańców – jeżeli będzie współpraca pomiędzy podmiotami pozarządowymi i prywatnymi, partnerstwo trójsektorowe, czy nawet dwusektorowe, wystąpi efekt synergii, z którego wszyscy będą korzystali. Ale to już zależy od samorządów, które same podejmują decyzje czy współpracują z organizacjami pozarządowymi, czy nie.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację do wiadomości, zamykam dyskusję.

Przechodzimy do trzeciego punktu dzisiejszego posiedzenia – spraw bieżących.

Szanowni państwo, wczoraj odbyła się wizytacja członków Komisji w szpitalu wolskim. Mieliśmy możliwość zobaczenia największego na Mazowszu oddziału geriatrycznego. Ma on 36 łóżek dla osób potrzebujących. W wizytacji wzięło udział 10 posłów członków Komisji Polityki Senioralnej. Poznaliśmy, jak wspomniałam, obiekt, który spełnia wszelkie wymogi, poznaliśmy wspaniałych ludzi, dyrektora, pana ordynatora, który prowadzi ten oddział, i jego zespół.

Przedstawiono nam problem, który się pojawił w związku z tym, że oddział geriatryczny nie znalazł się w sieci szpitali. Po obejrzeniu obiektu spotkaliśmy się, żeby jeszcze zadać pytania, porozmawiać. Pan Michał zaproponował, żeby napisać dezyderat, w zasadzie wszyscy posłowie poparli ten pomysł.

Zobowiązałam się, że porozmawiam z prof. dr Wieczorowską-Tobis, naszą stałą ekspert Komisji. Pani profesor powiedziała, że jest w stanie przygotować dezyderat, ale na kolejne posiedzenie Komisji. W tym momencie nie mamy dezyderatu, ale również chciałam państwa poinformować, że rozmawiałam z ministrem zdrowia, panią Józefą Szczurek-Żelazko, która powiedziała, że dyrektor NFZ był w kontakcie i w zasadzie prowadził rozmowy z dyrektorem oddziału geriatrycznego i w tym tygodniu ma zostać ogłoszony konkurs.

Pan Michał chce zabrać głos…

Mam taką propozycję, może zamiast dezyderatu wystosowalibyśmy apel do dyrektora NFZ, to podaję do dyskusji członków Komisji.

Momencik, Joasiu, teraz pan Michał, proszę.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Szanowni państwo, na początek chciałbym podziękować wszystkim, którzy mogli wziąć udział w wizytacji, myślę, że to było dla nas bardzo cenne poznawczo.

Uświadomiliśmy sobie, że rzeczywiście jest problem – część oddziałów geriatrycznych znalazła się poza siecią szpitali i od 1 października nie będą miały gwarancji swojego funkcjonowania.

Chciałbym też bardzo podziękować pani przewodniczącej, że podjęła rozmowy z Ministerstwem Zdrowia.

Mam poczucie, że wczoraj tych 10 posłów podjęło zobowiązanie, że napiszemy dezyderat. Przygotowałem, pani przewodnicząca, krótki dezyderat na pół strony, on *de facto* jest apelem o to, o co pani apeluje…

Rozumiem, że przyzwyczailiśmy się dzięki pani prof. Wieczorowskiej-Tobis do specjalistycznych dezyderatów, ale w dezyderacie jest właśnie to clou, o którym mówiła pani przewodnicząca – apel, prośba do Ministra Zdrowia dotycząca rozpisania konkursów, które by umożliwiały kontynuowanie funkcjonowania oddziałów geriatrycznych.

Odczytam tekst, to dosłownie kilka akapitów.

„Dezyderat nr 6 Komisji Polityki Senioralnej do Ministra Zdrowia, uchwalony na posiedzeniu Komisji w dniu 5 lipca 2017 roku, w sprawie finansowania świadczeń w zakresie geriatrii. W świetle art. 95E ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, finansowanej ze środków publicznych, zwanej dalej ustawą, system podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń z opieki zdrowotnej zapewnia świadczeniobiorcom dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie leczenia szpitalnego przy jednoczesnym zagwarantowaniu ciągłości i kompleksowości udzielanych świadczeń oraz stabilności finansowania. Przez kompleksowość udzielanych świadczeń opieki zdrowotnej należy rozumieć możliwość realizacji świadczeń gwarantowanych w zakresach wskazanych w art. 15 ust. 2 ustawy, obejmujących niezbędne etapy i elementy procesu ich realizacji, w szczególności strukturę świadczeń opieki zdrowotnej w danym zakresie lub zakresach.

W ogłoszonych w dniu 27 czerwca 2017 r. przez dyrektorów oddziałów wojewódzkich NFZ wykazach świadczeniodawców zakwalifikowanych do poszczególnych poziomów systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej zgodnie z ustawą z 27 sierpnia 2004 r., nie uwzględniono profili z zakresu geriatrii w szpitalach I i II stopnia…" – tutaj byłaby autopoprawka I i II poziomu – „…część szpitali posiada uprawnienia do prowadzenia specjalizacji i staży kierunkowych w dziedzinie geriatrii".

Teraz odczytam clou.

„Komisja Polityki Senioralnej zwraca się do Ministra Zdrowia o rozpisanie przez dyrektorów oddziałów wojewódzkich NFZ konkursów umożliwiających kontynuowanie funkcjonowania oddziałów geriatrycznych w szpitalach I i II poziomu".

Moja propozycja byłaby taka, żeby jednak Komisja wzięła pod uwagę, że ten dezyderat jest pewnego rodzaju zachętą, aby Minister Zdrowia, a w szczególności – dyrektorzy oddziałów wojewódzkich, uwzględnili tę kwestię w przygotowywanych konkursach.

Wczoraj pan dyrektor mówił, że – biorąc pod uwagę praktykę rozpisywanych konkursów i czas ich trwania – powinny być one rozpisane w lipcu, bo inaczej nie wpłyną pieniądze do końca września. Zakładając pozytywny scenariusz, który pani przewodnicząca przedstawiła w odniesieniu do tego konkretnego szpitala i tego oddziału, myślę,

że powinniśmy – i o to bym serdecznie państwa prosił: konstruktywnie i jednogłośnie uchwalić apel o uwzględnienie naszej prośby jako Komisji właściwej.

Mam nadzieję, że to nie wywoła jakichkolwiek wątpliwości, myślę bowiem, że nasza intencja w tej sprawie jest absolutnie spójna i jak najbardziej uwzględniająca potrzeby pacjentów w wieku podeszłym.

Niniejszym, pani przewodnicząca, prosiłbym o poddanie pod głosowanie projektu dezyderatu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja również chcę podziękować za to bardzo wartościowe wczorajsze spotkanie wyjazdowe Komisji, możliwość zwiedzenia oddziału, który działa od dwóch lat, bardzo dobrego oddziału. Szanowni państwo, no cóż, po dzisiejszej rozmowie z panią minister Józefą Szczurek-Żelazko i po informacji, której również zasięgnęłam po wczorajszym posiedzeniu, muszę powiedzieć, że jestem bardzo mocno zaskoczona. Jestem zaskoczona pozyskaną informację, że pan dyrektor szpitala wolskiego spotykając się z nami wczoraj, wiedział o tym, że konkursy odbędą się lada dzień, stąd moje pytanie.

Państwo, którzy byli wczoraj na tym posiedzeniu, widzieli, jak wiele emocji towarzyszyło wypowiedziom kierownika oddziału, jak wiele emocji również towarzyszyło personelowi medycznemu. Ci ludzie zostali wprowadzeni w błąd i są przeświadczeni, że oddział geriatryczny szpitala wolskiego zostanie zlikwidowany a dyrektor szpitala doskonale wiedział, że jest to nieprawda. Poinformowano nas dzisiaj, że już wczoraj wiedział, że te konkursy będą rozpisane lada dzień i że stanie do konkursu.

Moje pytanie: dlaczego straszy się personel medyczny, dlaczego pokazują się później informacje medialne?... pani poseł, bardzo przepraszam, ale zwracam uwagę, by pani poseł Platformy Obywatelskiej, pani poseł Augustynowska, nie przeszkadzała mi w wypowiedzi, komentarze będzie pani mogła wygłosić później.

Szanowni państwo, uważam, że to jest sytuacja, która nie powinna mieć miejsca. Po pierwsze, panie pośle Szczerba, wczoraj była tylko dyskusja, rozmowa, i to dość powściągliwa, ale Komisja nie zobowiązała się do tego, że powstanie dezyderat. Tym bardziej nie widzę powodu, aby pisać tutaj dziś, czy kiedykolwiek apel, jeżeli mamy informację z ministerstwa i z NFZ, że konkursy za moment zostaną ogłoszone. Nie widzę więc powodu, żeby bić teraz polityczną pianę właśnie kosztem tego dobrze funkcjonującego oddziału.

Słyszeliśmy wczoraj również o niedoborach finansowych i o nadwykonaniach. Ale, kiedy zapytałam pana dyrektora szpitala wolskiego, jakie było finansowanie na początku funkcjonowania oddziału, powiedział, że na tym samym poziomie. A zatem nie ma takiej sytuacji, że NFZ czy MZ za obecnego ministerstwa obniżyło środki, bo jest to nieprawda i również nieprawdą jest, że będzie zlikwidowany oddział geriatrii. Słyszymy od ministra, słyszymy od NFZ, że ten konkurs – jak powiedziała pani przewodnicząca – będzie ogłoszony w przyszłym tygodniu.

A zatem pytam: po co i kogo dyscyplinować? Czy mamy dyscyplinować ministra zdrowia, czy może raczej dyrektora szpitala, który, wiedząc, że konkurs już jest w toku, że za moment będzie ogłoszony, mówi tego typu rzeczy?

Rozumiem, że zaproszono nas na posiedzenie Komisji… ja zresztą bardzo wiele uzyskałam po rozmowie z panem kierownikiem oddziału w kwestii sposobu przyjmowania do szpitali, do izb przyjęć i do szpitalnych oddziałów ratunkowych seniorów, bo napływają do mnie mrożące krew w żyłach informacje, jak są traktowani seniorzy, a to są już sytuacje takie typowo ludzkie, czy polegające na niedoborach kompetencyjnych lekarzy przyjmujących, to mam na myśli.

Szanowni państwo, kogo tutaj dyscyplinować? To posiedzenie było rzeczywiście merytoryczne i ważne, ale zupełnie niepotrzebnie pan… właściwie tematem głównym stało się to, że oddział ma być likwidowany.

Konkurs będzie ogłoszony w kolejnym tygodniu. Proponuję ostudzić teraz emocje i nie grać pacjentami i personelem. Nie widzę również powodu, abyśmy pisali… Właściwie ten dezyderat przygotowany przez pana posła mógłby się ograniczyć do ostatniego akapitu, bo to jest *clou* tego, co pan napisał, ale nie widzę powodu, żeby Komisja Polityki Senioralnej zwracała się do Ministra Zdrowia, aby rozpisał konkursy, które właśnie rozpisuje.

Szanowni państwo, poproszę w tym wszystkim, w tej hucpie politycznej, w tych państwa zapędach, bardzo proszę o wyciszenie emocji, bo tak naprawdę są one na niekorzyść.

Słyszę, jak pani poseł mówi, że ja uprawiam politykę. Nie, to państwo właśnie wczoraj na oddziale geriatrycznym uprawiali politykę. Bo jeżeli dyrektor szpitala – zamierzam osobiście nawet o to zapytać dyrektora, pytałam o to wczoraj, nie odpowiedział. Zamierzam zapytać – dlaczego pozwolił na taką debatę, dlaczego pozwolił na tyle emocji, wiedząc, że konkurs jest w trakcie rozpisywania?

Bardzo proszę państwa o wyciszenie emocji, bo uważam, że jest to bezprzedmiotowe.

Uważam, że nie powinno być zgody Komisji na instrumentalne posługiwanie się seniorami.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Szczerba (PO):

Szanowni państwo, nie będę się do tej wypowiedzi pani poseł ustosunkowywał, bo było wczoraj obecnych 10 posłów. Nie ma też pana dyrektora, żeby pani poseł powiedział, czy wiedział, czy nie wiedział. Dla mnie faktem jest, że jeżeli konkurs jest rozpisany, to jest, a nie, że jest w trakcie rozpisywania. To nasz obowiązek, aby w sytuacji, kiedy widzimy, że nie ma gwarancji, o te gwarancje poprosić.

To nie jest żadne dyscyplinowanie, po prostu, zwracamy się do ministra o rozpisanie konkursów. To są proste słowa, pani poseł, ja prosiłem już wczoraj, żebyśmy wyłączyli tematy polityczne w tym obszarze.

W związku z tym, po prostu, chciałbym, żeby ten dezyderat przegłosować. Każdy ma go przed sobą i, jeżeli pani poseł upoważniła mnie do prowadzenia posiedzenia to, ja bym poddał po głosowanie ten dezyderat.

Kto z państwa jest za przyjęciem dezyderatu, proszę o podniesienie ręki…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Chwileczkę, jeszcze nie głosujemy.

Na moment oddałam panu głos, panie Michale, panie przewodniczący, z tego względu, że rozmawiałam z panią minister, która była na posiedzeniu Rady Ministrów. Rada już zakończyła obrady i pani minister najprawdopodobniej za moment do nas przyjedzie.

Pani poseł i pani poseł chciały zabrać głos.

Bardzo proszę.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Szanowni państwo, myślę, że wszyscy na tej sali bardzo poważnie traktujemy seniorów i sprawy seniorów.

Wczoraj byliśmy w szpitalu wolskim i tam wizytowaliśmy oddział geriatryczny. Nie chodzi o sam szpital wolski i oddział geriatryczny (minutkę…) tylko generalnie o problem finansowania geriatrii w całej Polsce. To, że akurat w szpitalu wolskim jest jeden z modelowych oddziałów geriatrii, to dobrze.

To, że akurat konkurs lada dzień będzie ogłoszony, to wiemy i pan dyrektor na pewno też wiedział, bo ja zadałam to pytanie, kiedy powinien być ogłoszony konkurs. Pan dyrektor odpowiedział, że w lipcu. Oczywiście, z konkursem też był taki problem (na co pan dyrektor zwracał uwagę), że jest niewiele środków, raptem 5% do wykorzystania w ramach tego konkursu. Więc po to była ta Komisja, żeby zwrócić uwagę na to, że pieniądze, które zostały, będą absolutnie niewystarczające do podziału na wszystkich, którzy się będę o to ubiegać. A geriatria powinna być szczególnie potraktowana, ponieważ osób starszych, potrzebujących tego rodzaju pomocy będzie coraz więcej.

Zadałam również pytanie, jak wygląda korzystanie z usług geriatrycznych w tym szpitalu. Okazało się, że z miesiąca na miesiąc zapotrzebowanie było większe i stąd nadwykonania, za które NFZ płacił, również były coraz większe.

W czym jest, szanowni państwo, problem?

Otóż problem jest w tym, że została ogłoszona sieć szpitali i geriatria nie znalazła się na I i II poziomie. Chodzi o to, żeby zadbać, aby geriatria w szpitalach, które są w I i II poziomie, miała zagwarantowane dofinansowanie.

Przepraszam, nie mogę się wypowiedzieć, bo tu wszyscy mnie „gonią", ja po prostu chciałam, żeby państwo, którzy nie byli wczoraj na wizytacji, dowiedzieli się, o co w ogóle chodzi.

Najwięcej oddziałów geriatrycznych jest na I i II poziomie, które nie są w sieci szpitali. Pan minister zdrowia proponuje, żeby finansować geriatrię tak jak usługi internistyczne, tymczasem usługi geriatryczne są dwa razy droższe. W życiu tych pieniędzy nie starczy. Geriatria jest tylko na III poziomie i na poziomie ogólnopolskim, a takich szpitali jest dużo mniej.

I dlatego zaproponowaliśmy, aby przyjąć na posiedzeniu Komisji dezyderat, żeby zmobilizować ministerstwo, aby na geriatrię absolutnie znaleźć odrębną pulę pieniędzy. I tym bardziej, szanowni państwo, ostatnie zdanie (nie ma się co denerwować, to są ważne sprawy…) – tym bardziej, w przeddzień ogłoszenia konkursu, powinniśmy taki dezyderat przyjąć i wzmocnić głos seniorów, lekarzy i całego personelu medycznego, że na geriatrię absolutnie muszą być odrębne środki finansowe, większe niż te, które dzisiaj zostały do rozdysponowania w konkursie.

I tyle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, proszę.

Poseł Joanna Augustynowska (PO):

Ja tylko chciałam zauważyć krótko, że nawet jeśli faktem jest, że konkurs jest rozpisany, to myślę, że dezyderat czy apel do ministra nie będzie żadnym problemem.

My, po prostu ,chcemy podkreślić jako Komisja Polityki Senioralnej, że jest to ważny temat i trzeba znaleźć na to środki, tyle.

Przejdźmy zatem do głosowania, pani przewodnicząca, bo mamy też inne obowiązki, inne posiedzenia w komisjach, po prostu to przegłosujmy i sprawdźmy, co chce Komisja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Nie do końca, pani poseł, z tego względu, że w trzecim akapicie jest napisane:" nie uwzględniono profili z zakresu geriatrii w szpitalach I i II poziomu".

Nie jestem członkiem Komisji Zdrowia, nie jestem ekspertem, żeby się na ten temat wypowiadać, moja wiedza jest inna.

Ogłaszam piętnastominutową przerwę. Ogłaszam przerwę i esemesem zostaną państwo poinformowani, w której sali się spotkamy, ogłaszam przerwę.

Głos z sali:

To, po prostu, skandal. Po co ta przerwa?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Powiedziałam, po co jest ta przerwa, pani poseł, żeby pani minister Józefa Szczurek-Żelazko przyjechała i wytłumaczyła, jak wygląda sprawa z oddziałami geriatrycznymi.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Nie chodzi o wytłumaczenie.

To jest formalny projekt, została zebrana odpowiednia liczba podpisów, dezyderat powinien zostać przegłosowany na tym posiedzeniu. Wolą części Komisji jest, żeby to dzisiaj zostało poddane głosowaniu, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Pani poseł, powiedziałam, dlaczego poprosiłam, żeby (pan Szczerba) podziękował pani poseł i poprosił następną panią poseł, bo również ona chciała zabrać głos. Słyszała pani?

Jest pani minister, bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Zróbmy to teraz.

Nie, nie róbmy przerwy, nie mamy sali. Niech pani minister teraz powie.

Tu są też osoby, które nie są posłami.

To jest krótki dezyderat. Jeżeli są jakieś wątpliwości merytoryczne, to pani minister może zaproponować zmiany. Proszę o uspokojenie i mam nadzieję, że uda się nam przegłosować dezyderat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Szanowni państwo, kontynuujemy posiedzenie Komisji Polityki Senioralnej. Pani minister tylko zapozna się z dezyderatem.

Przedstawicielka Wawerskiej Rady Seniorów Renata Ekielska-Rudeńska:

Przepraszam, a dlaczego nikt się nie spyta nas, z rad seniorów?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Przepraszam panią bardzo, jeżeli chodzi o dezyderat, to…

Przedstawicielka Wawerskiej Rady Seniorów Renata Ekielska-Rudeńska:

Ja to wszystko rozumiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

To proszę poprosić o głos, nie widziałam, żeby pani podnosiła rękę.

Przedstawicielka Wawerskiej Rady Seniorów Renata Ekielska-Rudeńska:

Bo słucham, co tu się dzieje i rzeczywiście widzę, że zaczyna się kupczenie środowiskiem senioralnym.

Mam mamę, która ma 93 lata, ale nie wygląda na swój wiek. Ona idzie do lekarza, lekarz z nią rozmawia, dopóki nie popatrzy na jej PESEL. W momencie, kiedy zobaczy, ile ma lat, jest odpowiedź: ale pani jak na swój wiek czuje się bardzo dobrze, bardzo dobrze pani wygląda, więc o co chodzi? (Tak, za długo żyje) Ja pani nie jestem w stanie w niczym pomóc.

Taka jest prawda.

A, że oddziały geriatryczne są zamykane, to ja już wiem od kilku ładnych lat. Warszawa jest specyficznym ośrodkiem, bo jest stolicą. Ja to wszystko rozumiem…

Nie wiem w ogóle, o co tu chodzi. Uważam, że powinny się znaleźć w wydatkach rządu dodatkowe pieniądze na geriatrię. A czy konkurs, czy nie konkurs, jest to naprawdę nieistotne. Pieniądze powinny się znaleźć, bo inaczej nie mamy o czym rozmawiać. I cała działalność rad seniorów będzie do wyrzucenia, jeżeli nikt nie będzie słuchał naszego głosu i o nic nie pytał. Posłowie są posłami wybranymi, ale – czy mają całkowitą wiedzę? Pytajcie się nas.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję pani, dlatego zawsze zapraszamy również państwa na nasze posiedzenia, żeby słuchać waszego głosu.

Tak, dosłownie, w trzech zdaniach.

Sekretarz stanu Ministerstwa Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowni państwo, chciałabym przede wszystkim uspokoić, że – ani rząd, ani Minister Zdrowia nie ma najmniejszego zamiaru likwidować oddziałów geriatrycznych, zaprzestać ich finansowania, czy podejmować jakiekolwiek działania w kierunku ograniczenia dostępności seniorów do świadczeń medycznych. Nie ma takich zamiarów.

Sieć szpitali, co wielokrotnie pan minister podkreślał, jeżeli chodzi o te trzy poziomy, uwzględnia działalność ostrą. Do sieci kwalifikowane są szpitale na podstawie konkretnych kryteriów a kryterium zasadnicze jest takie, że szpital prowadzi całodobowe świadczenia, przyjmuje pacjentów i ma w swojej strukturze oddziały, na które trafiają osoby w stanach zagrożenia życia.

Jeżeli chodzi o oddziały geriatryczne to na poziomie III faktycznie są finansowane w budżecie ryczałtowo, ponieważ III poziom generalnie, niezależnie od struktury, jest finansowany budżetowo. W pozostałych dwóch poziomach, I i II, są zabezpieczone środki

i w zależności od decyzji dyrektora oddziału wojewódzkiego NFZ będzie odbywało się finansowanie poprzez „dosumowanie” tej kwoty, która stanowiła wartość kontraktu na geriatrię, do oddziału np. wewnętrznego, bądź na podstawie odrębnych konkursów ofert, które będą teraz prowadzone w trzecim kwartale.

Proszę państwa, to się niczym nie różni od tego, jak te kwestie były prowadzone do tej pory. Do tej pory były konkursy i żaden podmiot, żaden szpital, nie miał gwarancji, że dostanie finansowanie na tego typu świadczenia. Konkursy będą się odbywały w trzecim kwartale i wszyscy dyrektorzy podmiotów leczniczych doskonale wiedzieli, że po opublikowaniu sieci szpitali będą dodatkowe konkursy. Kwestia ogłoszenia dodatkowego konkursu, czy dosumowania do budżetu podstawowego oddziału, jakim jest oddział internistyczny, zależy od decyzji dyrektora NFZ.

A czy konkretny oddział będzie zlikwidowany to proszę te pytania kierować do dyrektora tego podmiotu, bo on zarządza tym szpitalem. Pieniądze na zabezpieczenie tych świadczeń będą. Czy będzie chciał mieć oddział internistyczny z pododdziałem geriatrii, czy tylko internistyczny, to zależy od dyrektora szpitala a nie od regulacji, którą wprowadził Minister Zdrowia.

Widzę, że w dezyderacie pojawiła się sprawa prowadzenia specjalizacji. Oczywiście, będzie można na tych oddziałach kontynuować, prowadzić specjalizacje lekarskie. Bardzo państwa proszę, żeby nie tworzyć problemów, których *de facto* nie ma.

Dlaczego oddziałów geriatrycznych jest tak mało? Dlatego, że nie ma specjalistów. Rozszerzamy teraz możliwość kontynuowania czy w ogóle realizacji tej specjalności w zakresie geriatrii, ale do tej pory tych specjalistów kształcono na takim poziomie, jak kształcono. Mamy kilkaset osób o tej specjalności i nie możemy w każdym szpitalu powiatowym otworzyć oddziału geriatrycznego. Dlatego chcemy, żeby geriatrzy stanowili jakby element konsultacyjny – będą konsultować problemy geriatryczne pacjentów, którzy w danym szpitalu są hospitalizowani.

Z tego wyłącznie wynika ograniczona liczba oddziałów geriatrycznych i w żaden sposób nie reglamentuje się tworzenia nowych oddziałów geriatrycznych.

Jeżeli będą pytania, postaram się na nie odpowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Pani minister, powiedziała pani (wcześniej mieliśmy taką dyskusję z panią przewodniczącą), że finansowanie geriatrii ma miejsce na III poziomie i na poziomie ogólnopolskim. Tak, dobrze zrozumiałam. Finansowania geriatrii bezpośrednio na I i II poziomie nie ma. Ale, jak powiedziała pani, na tym I lub II poziomie albo może być konkurs, albo może być tak, że do obecnych usług internistycznych państwo doliczą różnicę między tymi usługami a kosztem kontraktu, jaki miał dany szpital na geriatrię.

Chcę zapytać: czy pani wie, że dzisiaj kontrakt, który był w szpitalu wolskim, chyba nawet w połowie nie pokryje planowych świadczeń i nadwykonań, które ma ten szpital? To pokazuje, że potrzeby geriatryczne osób starszych są ogromne. Dlatego też nie możemy zostać na tym samym poziomie co poprzednio, bo to będzie cofanie się, albo stanie w miejscu. A nam potrzebni są geriatrzy i przede wszystkim usługi geriatryczne. Czy więc byłoby nie lepiej – wiem, że już się tego nie da zmienić, bo sieć szpitali jest ogłoszona – żeby po prostu wpisać oddziały geriatryczne na I i II poziom i zagwarantować ich finansowanie ? A nie, że z resztek pieniędzy, które zostały, będzie się w drodze konkursów przyznawać jakieś kwoty.

Stąd właśnie wizytacja w szpitalu wolskim i stąd łzy w oczach lekarzy, którzy włożyli tam swoje serca, nie tylko swoje doświadczenie i wiedzę, bo wiedzą, że się nie rozwiną, że będą musieli się zwijać, że będą przy internie a geriatria będzie się, niestety, zwijała, powoli będzie w ten sposób likwidowana.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję, pani poseł.

Pani minister?

Sekretarz stanu MZ Józefa Szczurek-Żelazko:

Pani poseł, proszę, żeby nie powtarzać nieprawdy, bardzo proszę, pani poseł.

Przed momentem powiedziałam, że pieniądze na finansowanie geriatrii są a pani powtórzyła, że ja powiedziałam, że pieniędzy nie ma, bo pójdą na internę.

Pani poseł, powtórzę jeszcze raz, jeżeli ma pani problemy ze zrozumieniem: środki finansowe, które były przeznaczone do tej pory na geriatrię, na finansowanie świadczeń z zakresu geriatrii, jeżeli szpital nie jest na III poziomie, zostaną „dosumowane" do ryczałtu oddziału podstawowego, czyli interny.

Środki są i będą zagwarantowane.

A pani już w tej chwili wie, że w konkursie, który dopiero będzie przeprowadzony i dopiero umowa będzie podpisana, środki, które są tam zdeklarowane, zadedykowane na ten konkurs, są mniejsze lub niewystarczające.

Skąd pani to wie, pani poseł?

Pani poseł, gdyby pani znała sposób procedowania konkursów, to by pani doskonale wiedziała, że jeśli dyrektor NFZ ogłasza konkurs, to w tym momencie pokazuje kwotę, którą przeznacza na dany rodzaj świadczeń. Konkurs nie jest ogłoszony i jeżeli dyrektor szpitala mówi, że jest mniej, to zwyczajnie kłamie. Konkurs jeszcze nie jest ogłoszony i dyrektor nie ma możliwości określenia, czy to jest większa kwota, czy nie. A że finansowanie tych świadczeń nie jest wystarczające to, proszę państwa, przecież te kontrakty były podpisane kilka lat temu, kiedy państwo sprawowali władzę i mieli możliwość podwyższenia ich wysokości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Joanna Augustynowska i pani poseł Ala Kaczorowska, potem zamykam dyskusję i przejdziemy do głosowania.

Poseł Joanna Augustynowska (PO):

Trzy tematy zatem.

Przed chwileczką, zanim pani minister przyszła do nas, słyszeliśmy z ust pani poseł z PiS, że jednak pani gwarantowała wczoraj pani poseł, że te konkursy są już rozpisane, w związku z powyższym nie ma potrzeby…

Ale ja pani nie przerywałam, więc proszę mnie wysłuchać do końca – pani przewodnicząca, zmobilizuje pani koleżanki?

Chciałabym mieć możliwość wypowiedzenia się i wysłuchania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Bardzo proszę jeszcze o troszeczkę cierpliwości i żeby te emocje trochę opadły.

Bardzo proszę, pani poseł, w miarę merytorycznie.

Poseł Joanna Augustynowska (PO):

Mówię merytorycznie, ponieważ dezyderat, który został zaproponowany, jest konsekwencją naszej wczorajszej wizyty na oddziale geriatrycznym.

Słyszeliśmy, to funkcjonuje, widzieliśmy przerobione z pieniędzy samorządowych stołówki, zbudowano fantastyczny ośrodek, który jako jedyny w Polsce ma SOR geriatryczny. I jeśli ordynator szpitala w asyście dyrektora szpitala, pielęgniarki oddziałowej, z trzęsącymi się rękami mówi, że ma obawy, że ten konkurs, gdy zostanie ogłoszony…

I nie chodzi o to, czy on zostanie w ogóle ogłoszony, tylko o to, że dzisiaj jest pewność finansowania do końca września. Od momentu, kiedy konkurs zostanie ogłoszony, do chwili jego rozstrzygnięcia musi upłynąć trochę czasu. A pacjenci nie będą czekać miesiąc ze swoimi chorobami, aż te pieniądze się znajdą, bądź się nie znajdą.

W związku z tym, zobowiązaliśmy się, jako Komisja Polityki Senioralnej, do tego, że dzisiaj wystosujemy dezyderat do ministra z prośbą, żeby ten konkurs został rozpisany jak najszybciej. I tylko o to prosimy.

Nie podaję w wątpliwość, że i dla Ministra Zdrowia, i dla dyrektorów NFZ kwestie seniorów są bardzo ważne. Liczę na to, że te pieniądze się znajdą, tylko pytanie: po co czekać? Szczególnie, że pani przewodnicząca też poinformowała, że rozważała napisanie tego dezyderatu. Skoro jest on gotowy, przegłosujmy go, złóżmy do ministra,

niech ten konkurs się jak najszybciej rozstrzygnie, żeby – po prostu – nie powstała taka sytuacja, że nagle nie wiadomo będzie, co zrobić z seniorami, którzy leżą na Wolskiej.

I tylko o to apeluję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Pani poseł, jak już wcześniej pani minister powiedziała – proszę nie straszyć seniorów i ich najbliższych.

Bardzo proszę, jeszcze pani poseł Ala Kaczorowska.

Poseł Alicja Kaczorowska (PiS):

Pani minister, pani przewodnicząca, wysoka Komisjo, zgromadzeni goście, proszę państwa, pani minister powiedziała, że pieniądze na geriatrię są takie same, jakie kontraktowano przez tyle lat. Nie wiem, czy przez osiem, ale przez długi czas nie było kontraktów tylko aneksy i było wszystko dobrze.

Chciałam zapytać, czy starość jest chorobą. Jeżeli tak, to uważam, że chorobą jest również wiek od urodzenia do osiągnięcia pełnoletności. Nikt nie mówi, żeby wychowywać dzieci na oddziałach pediatrycznych. A tutaj widzę taką tendencję… Tych dzieci nikt nie wychowuje na oddziałach pediatrycznych, są one w domu, mimo że też są niedołężne i też nie w pełni samowystarczalne.

Problemem starości jest samotność i to, że te osoby sobie nie radzą w domu. To jest główny problem. Trzeba naciskać, trzeba – po prostu – kłaść nacisk na opiekę w pobliżu domu. Osoby starsze chorują na choroby zakaźne, na choroby ostre i wtedy mają oddziały do tego przystosowane…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Przepraszam bardzo, czy pani poseł chce powiedzieć, że geriatria jest niepotrzebna?

Bo jak ja…

Poseł Alicja Kaczorowska (PiS):

Ale ja nie powiedziałam, że jest niepotrzebna…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Przepraszam bardzo, ja prowadzę posiedzenie i udzielam głosu.

Poseł Alicja Kaczorowska (PiS):

Pieniądze na geriatrię będą w takiej wysokości jak do tej pory.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję pani poseł. Jeszcze jedno zdanie pani poseł, pani minister i przechodzimy do głosowania.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Naprawdę, bardzo merytoryczne, bardzo spokojne zdanie, absolutnie bez polityki.

Pani minister, problem z kontraktem w szpitalu wolskim polega na tym, że on został ustalony na koniec 2015 r., ponieważ oddział geriatryczny ruszał w końcówce 2015 r. To był koniec roku i ten kontrakt jest niski. W 2016 r. kontrakt był powielony, przeliczony na podstawie zaledwie kilku miesięcy roku 2015. On jest za mały. I jeżeli nawet dzisiaj mówią państwo, że będzie na poziomie tego kontraktu, to ja tylko mówię, że to jest niemiarodajne.

Proszę o zwrócenie na to uwagi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję, pani poseł.

Proszę, pani minister.

Sekretarz stanu MZ Józefa Szczurek-Żelazko:

Tylko dwa słowa.

Dobrze, że pani przypomniała, że oddział powstał niecałe dwa lata temu, w związku z czym nie mógł być „dosumowany” do ryczałtu, ponieważ tak stanowi przepis ustawy, którą państwo uchwalili. Dlatego dyrektor NFZ zdecydował o przeprowadzeniu postę-

powania konkursowego. Jaka będzie wartość? Nie wiem, pani też nie wie i dyrektor też nie wie. Proponuję nie mówić, że już jest za mały, bo może się okazać, że będzie większy.

Chcę jeszcze jedno podkreślić, żeby państwo wiedzieli, jak wzrosły przychody NFZ w ostatnich dwóch latach – w 2015 r. dochody NFZ wyniosły 67 miliardów z końcówką, w tej chwili to 77 miliardów, czyli mamy o 10 miliardów więcej na finansowanie świadczeń. Te środki m.in. też są przeznaczone na oddziały geriatryczne.

Jeżeli chodzi o szpitale, nakłady na świadczenia szpitalne wzrosły prawie o 5 miliardów złotych. Jest wyraźny wzrost finansowania i szpitale dostaną w tej nowej formule od 1 października wyraźnie większy zastrzyk gotówki – 5 miliardów zł. To jest zabezpieczone w budżecie funduszu. Więc proszę naprawdę nie straszyć społeczeństwa, że będą ograniczone środki m.in. na geriatrię.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dziękuję bardzo, pani minister.

Chciałam powiedzieć, że w dezyderacie jest jeszcze jedna autopoprawka w ostatnim akapicie: „Komisja Polityki Senioralnej zwraca się z prośbą…" – z prośbą – „..do Ministra Zdrowia…". Dodany jest tylko ten jeden wyraz.

Przechodzimy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem dezyderatu? (6)

Kto jest przeciw? (8)

Poseł Michał Szczerba (PO):

To zapraszamy na konferencję prasową.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję, na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.